



PRZEWODNIK KATOLICKI

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Redaktor naczelny:
X. JOZEF KŁOS.
Poznań — Dominikany.

Telef.: Redakcyi 994. — Ekspedycyi 613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 50 fen.,
z odnoszeniem do domu 65 fen., za »Słowo Boże« 15 fen. więcej.
»Przewodnik katolicki« jest zapisany jako »Przewodnik katolicki«
Ausgabe A, ze »Słowem Bożem« jako »Przewodnik kat.« Ausgabe B.

Ogłoszenia przyjmuje ekspedycya:

Św. Marcin nr. 69.

Cena za 1 rzadek drobnego druku 30 fen

Ojciec św. Pius X udzielił dnia 22 kwietnia 1904 roku błogosławieństwa apostolskiego ś. p. X. Arcybiskupowi Stabilewskiemu jako założycielowi »Przewodnika«, głównemu redaktorowi, współpracownikom i wszystkim czytelnikom »Przewodnika katol.«

Rok XIV.

Poznań, dnia 16-go lutego 1908.

Nr. 7

O naszej osławionej Stolicy Arcybiskupiej.

Co chwila odbieramy z kół czytelników »Przewodnika« listy z zapytaniem, jak się ma sprawa obsadzenia Stolicy Arcybiskupiej gnieźnieńskiej i poznańskiej. Niektórym szanownym czytelnikom zdaje się, że my tu w redakcyi »Przewodnika« musimy wiedzieć o wszystkim. »Wy tam, przy wielkim dzwonie będąc, o tych rzeczach słyszycie i mówicie,« tak nam piszą w listach, »więc też nam donieście, jak rzeczy stoją, czy będziemy wnet mieli nowego Arcypasterza, dla czego taka zwłoka w obsadzeniu naszej Stolicy.«

Tymczasem w rzeczywistości nam tu do wielkiego dzwona bardzo daleko, więc takich pewnych wiadomości, jakich się niektórzy czytelnicy po nas spodziewają, nie mamy. Ale nadto nawet ci, którzy są przy tym największym dzwonie, o sprawie obsadzenia naszego arcybiskupstwa nie wiele wiedzą.

Więc i my kochanym czytelnikom, tych spraw ciekawym, możemy tylko donieść, co się o tej rzeczy ogólnie mówi. Spełniając zaś życzenie wielu, opowiemy dziś, jak to z wyborem arcybiskupów bywało dawniej, i przy tej sposobności podamy wiązanek zajmujących szczegółów z dziejów naszych dyecezyi.

Odkąd Wielkie Księstwo Poznańskie dostało się pod berło pruskie, sieroctwo dyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej po śmierci arcybiskupa zwykle trwało bardzo długo. Za panowania królów polskich było inaczej. Kapituły miały prawo wyboru kandydata, ale

król mianował zwykle tego, którego wyniesienia na tron biskupi sobie życzyli. Nie było to też zupełnie dobrze, boć prawo wyborcze kapituł było ograniczone przez władzę królewską. Aleć rozumiecie, że zawsze to była władza swoja, polska i katolicka.

Inne zapanowały stosunki, gdy w roku 1792 Wielkie Księstwo Poznańskie przeszło pod panowanie pruskie. Zrządził wkrótce los, że protestancki rząd pruski zdobył sobie wielki a niepożądany wpływ na wybór biskupów gnieźnieńskich i poznańskich.

Dnia 16 czerwca 1793 bowiem zmarł biskup poznański, Antoni Okęcki w Warszawie. Pruskiemu królowi Fryderykowi Wilhelmowi III przedstawiono przywatnie i przez rząd czterech kandydatów: kanonika hr. Raczyńskiego, biskupa-sufragana hr. Rydzynskiego (późniejszego biskupa chełmińskiego) z Poznania, proboszcza tumskiego Melchiora hrabiego Gurowskiego z Gniezna i biskupa warmińskiego hr. Hohenzollern. Kapituła poznańska oświadczyła królowi, że według dotychczasowego zwyczaju przysługuje mu prawo prezentacyi, coś w rodzaju polecenia przyszłego biskupa, lecz prawo wyboru należy do kapituły. Król udzielił prezenty kanonikowi hr. Raczyńskiemu, który dnia 26 sierpnia 1793 jednogłośnie został wybranym. Rok upłynął, zanim nadeszło zatwierdzenie z Rzymu, a święcenie biskupie otrzymał biskup Raczyński dopiero 9 listopada 1795 we Wschowie. Dziesięć lat sprawował swój biskupi urząd w Poznaniu, poczem go w roku 1807 kapituła gnieźnieńska wybrała arcybiskupem.

Tego samego roku jeszcze król pruski udzielił prezenty na biskupstwo poznańskie proboszczowi tumskiemu w Gnieźnie X. Franciszkowi Skarbkowi Ma-

czewskiemu, którego też kapituła poznańska wybrała. Zanim jednak Rzym nadesłał zatwierdzenie, rząd berliński udzielił nominowanemu biskupowi Maleczewskiemu prezenty na biskupstwo kujawskie, a prezentę na Poznań otrzymał biskup smoleński, Tymoteusz hr. Gorzeński, który rządził dyecezyą przez 3 lata jako administrator, aż w r. 1809 nastąpiło zatwierdzenie i introdukcya.

Dnia 16 lipca 1821 Pius VII wydał w porozumieniu z rządem pruskim tak zwaną bulę, rozpoczynającą się od słów: »De salute animarum«, mocą której biskup poznański został arcybiskupem utworzonego z połączonych biskupstw poznańskiego i gnieźnieńskiego. Kapituły pozostały tu i tam, ale mają obowiązek wspólnie wybierać arcybiskupa. To prawo wyboru rząd pruski uznał, gdyż król rozkazem gabinetowym z dnia 16 lipca 1821 wydrukować kazał bulę »De salute animarum« w zbiorze praw pruskich. Pius VII polecił nadto pismem z dnia 16 lipca 1821 kapitułom w Prusiech, aby dowiadywały się przed wyborem biskupa, czy kandydat nie jest osobistością u króla nie-dobrze widzianą.

Pierwszym arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim był Gorzeński; zmarł on dnia 20 grudnia 1825 r., osierocenie Stolicy trwało do 17 maja 1829 r., prawie półroczna. Minister Altenstein dopiero dnia 6 maja 1828 r. oświadczył, iż król zezwala na wybór nowego arcybiskupa. Królewskim komisarzem wyborczym mianowany został ówczesny namiestnik poznański, książę Antoni Radziwiłł.

Wtedy rząd nie prezentował, ani nawet nie polecał żadnego kandydata, kapituły miały większą wolność i swobodę. W odrębnym piśmie króla czytano: »Mamy do was bezwarunkowe zaufanie, że wybieriecie jako arcybiskupa takiego, którego podniesienie do tej godności tak państwu, jak i Kościołowi wyjdzie na pożytek, a równocześnie Nam osobiście będzie przyjemnym«. Komisarz królewski przedłożył dekret o swoim zamianowaniu i pismo królewskie do kapituł, po-czem odszedł, aby wybór mógł się odbyć w jego nie-obecności. Wybrano dnia 19 maja 1828 roku proboszcza tumu w Gnieźnie, X. Teofila Wolickiego. Doniesiono o tem komisarzowi, księciu Radziwiłłowi, a ten uroczyście dał znać, że wybór jest po myśli króla, więc go zatwierdza i pozwala na ogłoszenie wyboru. Dnia 17 maja 1829 roku odbyła się konsekracya i ingres nowego arcybiskupa, który tylko do 21 grudnia tego samego roku sprawiał urząd arcypasterski, gdyż umarł w tym dniu, przeżywszy lat 62.

Wakans trwał tylko do dnia 15 marca 1830 roku, w którym to dniu wybrany został w ten sam sposób, jak jego poprzednik, X. arcybiskup Marcin Dunin-Tak dokonany wybór był rzeczywiście wyborem wolnym.

Gdy X. arcybiskup Dunin zmarł dnia 20 grudnia 1842 roku, rząd naraz wystąpił z żądaniem, iż kapituły mają mu przedstawić listę kandydatów, z którychby on mógł wykreślić osoby mniej przyjemne. Kapituły broniły swego prawa, uświęconego dwoma wybo-

rami. Rząd jednak nie ustąpił, aż kapituły żyły sprawę w Rzymie. Stolica Apostolska wiedzi z dnia 10 kwietnia 1845, w szczególności uwzględnieniu trudności, zgodziła się na ten żądanie rządu. Dnia 30 maja 1844 kapituły p-ułożyły listę sześciu kandydatów. Rząd zresztą n-robil trudności i zamianował komisarzem generała księ-cia Wilhelma Radziwiłła. Dnia 21 października 1844 roku wybrały kapituły arcybiskupem proboszcza tam-skiego z Gniezna, X. Leona Przyłuskiego. Komisarz oświadczył zgodę królewską i zezwolił na ogłoszenie wyboru. Kapituły po dokonany wyborze jeszcze raz protestowały przeciw żądaniom rządu co do ułożenia listy kandydatów, ponieważ to nie zgadza się z rozporządzeniami Rzymu. Minister obstawał przy swoim zdaniu i krótko oświadczył, że nie wdaje się w dalszą korespondencyę.

Gdy X. arcybiskup Przyłuski zmarł dnia 12 marca 1865 roku, mając lat 76, kapituły nie opierały się, lecz bez żadnego zastrzeżenia podały listę kandydatów rządowi. Uczyniły to w porozumieniu z Rzymem, który na zapytanie przez kardynała Antonellego odpowiedział, iż co prawda nie mają obowiązku do podania listy kandydatów rządowi, lecz mogłyby to uczynić, gdyby uważały to za wskazane i pożyteczne. Gdy rząd listy nie odsyłał, zapytały się kapituły o nie, ale otrzymały odpowiedź, iż król tak prędko się nie zdecyduje. Do dzisiejszego dnia czekają kapituły na zwrot listy. Rząd szukał kandydata po swojej myśli.

Na ś. p. X. arcybiskupa Przyłuskiego zanosił rząd pruski przez cały czas jego działalności bezustannie skargi do Rzymu. Aby temu zapobiedz, myślał Watykan o zamianowaniu X. arcybiskupa Przyłuskiego kardynałem i sprowadzeniu go do Rzymu, a w Poznaniu miał objąć rządy archidyecezyi koadjutor cum jure succedendi (z prawem następstwa). Rząd proponował mogunckiego X. biskupa barona Kettelera. Tak Rzym, jak X. biskup Ketteler na tę propozycyę się nie zgodzili, gdyż X. Ketteler nie umiał po polsku. Miał więc koadjutorem zostać ówczesny nuncyusz papieski w Brukseli X. Mieczysław Halka hrabia Ledóchowski.

Zanim układy z Rzymem zostały doprowadzone do końca, zmarł arcybiskup Przyłuski. Kapituły podały listę kandydatów, ale rząd tę listę odrzucił i obstawał przy kandydaturze X. Ledóchowskiego, chociaż dawniej nie chciał go mieć koadjutorem i dopiero po dłuższej namowie ze strony Watykanu na to się zgodził. Stolica Apostolska z początku opierała się takiemu załatwieniu kwestyi i broniła kapitułnego prawa wyboru arcybiskupa. Ażeby jednak spór z rządem nie spowodował długiego wakansu tronu arcybiskupiego, zgodziła się kapituła na kandydaturę X. Ledóchowskiego i przez tak zwaną aklamacyę wybrała go na arcybiskupa. O właściwym, wolnym zupełnie wyborze rozumie się mowy tu nie było.

Co się działo za rządów arcybiskupa Ledóchowskiego, to mniej lub więcej wszystkim jest wiadomem: Zatargi z państwem, wysokie kary pieniężne,

krótkie fantowanie, wreszcie dwuletnie więzienie w Ostrowie i wygnanie z kraju.

Kardynał Ledóchowski złożył godność arcybiskupią w ręce Ojca św. w roku 1886. Dnia 2 lutego 1886 zainstalował Leon XIII arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim proboszcza królewieckiego, X. Juliusza Dindera. Prawo wyboru kapituł nie miało jednak przez tę nominację, jak Ojciec św. doniósł kapitułom, doznać na przyszłość żadnego ograniczenia. Arcybiskup Dinder umarł 30 maja 1890. Już dnia 2 czerwca tego samego roku ustawiły kapituły listę z sześciu kandydatami. Ale ani jeden z kandydatów nie znalazł łaski w oczach króla. Z Rzymu odebrały kapituły za pośrednictwem kardynała Rampolli wskazówkę, że Ojciec św. życzy sobie ponownego ustawienia listy, w kilka dni później jednak nadeszło z Rzymu pismo, że po zbadaniu okoliczności wydaje się rzeczą korzystniejszą, by kapituły złożyły wybór w ręce Ojca św. Tak się też stało. Wybór padł na proboszcza wrzesińskiego, X. prałata Floryana Stablewskiego. Osierocenie Stolicy trwało wówczas półtora roku.

Arcybiskup Floryan umarł dnia 24 listopada 1906. Dnia 16 stycznia 1907 kapituły przystąpiły do wyboru. Na liście umieszczono, jak swego czasu donosiły już gazety, nazwiska następujących 6 kapłanów: X. Biskupa Likowskiego, X. prałata Wanjura, X. prałata Jedzinka, X. kanonika Kloskiego, X. prałata Ponińskiego z Kościelca i X. prałata Jażdżewskiego ze Środy. Listę odesłano rządowi, a pomimo że wspomniana buła papieska *«De salute animarum»* obowiązuje także stosownie do konkordatu czyli umowy ze Stolicą świętą także rząd pruski i pomimo, że już dawno minęły owe trzy miesiące, w których według przepisów buły sprawa wyboru powinna być załatwioną, nie a nie o losach owej listy nie słyhać.

W ostatnich dniach podało nawet pewne pismo wiadomość, że na ręce XX. Administratorów dycezyi nadeszło z Rzymu rozporządzenie, ażeby osieroczone probostwa, na które prezentę daje sam Arcybiskup, obsadzili XX. Administratorzy. Z tego wynikałoby, że istotnie długo jeszcze przyjdzie nam czekać na nowego Arcypasterza, ponieważ co do osoby pewnie Ojciec św. z rządem porozumieć się nie może.

Jedno nie ulega wątpliwości, a mianowicie, że nie łatwo znajdzie się sumienny kapłan katolicki, któryby się garnał do mitry arcybiskupiej. Nie jest zbyt pojętną w takich jak obecne czasach godność Arcypasterza na św. Wojciecha Stolicy. Dla tego chyba tylko posłuszeństwo dla Ojca św. zniewoli jakiego kapłana do tego, by wziął tę koronę cierniową na głowę, bo każdemu wiadomą jest rzeczą, że ktokolwiek będzie Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, będzie on w każdym razie musiał kroczyć temi samemi krzemiastemi drogami co jego poprzednicy Duninowie, Ledóchowscy, Stablewscy...

Panu Bogu tę sprawę polecajmy! O pomyślny wybór modlimy się wspólnie, odmawiając co niedzielę i święto przed Najśw. Sakramentem litanią do Najśłodszego Serca Jezusowego.

„Zabierz mnie w świat ze sobą.“

W ostatnim numerze *«Przewodnika Katolickiego»* zanosiliśmy do naszych czytelników wybierających się na wiosnę w świat za pracą gorącą prośbę, aby nie szukali chleba daleko wśród obcych, bo go na polskiej ziemi znaleźć mogą. Dzisiaj ponawiamy nasze prośby i przestrzegamy, ażeby nasi polscy robotnicy i robotnice nie opuszczały lekkomyślnie swego domu lub żeby, gdy już w swej wiosce rodzinnej zarobku znaleźć nie mogą, nie szukali go daleko na obczyźnie, ale jak najbliżej, może o wioskę lub dwie trzy dalej ale w każdym razie w takiej okolicy, gdzie jest kościół katolicki, i gdzie są polskie kazania i śpiew polski. Nie wiemy atoli, czy słowa nasze wszystkim trafią do serca. Agenci się już kręcą po naszych wioskach i namawiają lud nasz do podpisania kontraktów, które świadczą o wielkiej niesumienności pracodawców niemieckich na obczyźnie. Otóż jeden z takich kontraktów, napisany tylko w niemieckim języku, tak że robotnicy nasi po części nie wiedzą, co podpisują, dostał się do naszej redakcyi.

Kontrakt ten, napisany tylko w niemieckim języku, a zawarty zeszłego roku pomiędzy p. R. Jerschem z Neuburg-Parchim i pewnym robotnikiem zawiera pod § 3 taki układ: *«Jeżeli robotnicy są katolikami, tedy mogą święta tylko za pozwoleniem pracodawcy obchodzić, przy niedozwolonym święceniu dni świątecznych odejaga się jedną markę. W czasie, kiedy się sprząta szparagi, są robotnicy zobowiązani do pracy także w niedzielę i święta.»* To już trochę za wiele wyysku. A więc nawet w niedzielę, kochany robotniku, nie masz mieć wypoczynku; masz gwałcić dla marnego zysku przykazanie Boskie, które powiada: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Bądźcie przeto ostrożni w podpisywaniu kontraktów.

Nie wiercie wszystkiego agentom, bo agenci starają się nieraz w was wmówić rzeczy niestworzone. Najlepszy dowód na to następujące zdarzenie, które wyczytaliśmy w *«Wiarusie Polskim»*: *«Agent huty szklanej «Gerresheimer Glasshüttenwerke vorm. Ferd. Heye», niejakiś J. Krause zwerbował w Księstwie Poznańskim, w Ostrowie i na Śląsku sporą liczbę młodych ludzi. Mieli zarabiać po 3 marki dziennie i dostawać dobre wolne utrzymanie. Zato, gdy nastali, robić musieli za 1,75 mk. a wikt był niedobry. Teraz znowu pojechał ów pan Krause do Polski werbować łatwowiernych.»*

A więc baczność przed agentami! Najlepiej poradzić się przy zawieraniu kontraktu osob światlejszych n. p. swego duszpasterza.

Kiedy młody Tobiasz miał się udać w daleką podróż po pieniądze, które ojciec Gabelowi w mieście Rages pożyczył, tedy rzekł mu ojciec: Idź teraz i poszukaj sobie jakiego człowieka wiernego, któryby siedł z tobą...

Drogi robotniku, który chcesz koniecznie porzucić swe ojczyste strony i udać się w dal za pracą, tobie też tak samo potrzeba wiernego towarzysza jak Tobiaszowi. — Otóż takim wiernym towarzyszem będzie dla ciebie książeczka pod tytułem: *«Zabierz mnie w świat ze sobą,»* którą w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu (Posen, St. Martinstr.) i w każdym składzie książek za 15 fen. nabyć można. Z podanej niżej treści wynika dokładnie, jak pożyteczna i jak niezbędna jest ta książeczka dla każdego robotnika, który się w świat wybiera.

«Książeczka dla robotników i robotnic idących w świat,» — wydanie czwarte uzupełnione,

z pozwoleniem władzy duchownej. Poznań. Nakładem Drukarni i Księgarni św. Wojciecha. 1908.

W chwili, kiedy nasze ptaki wędrowne zrywają się do lotu, przychodzi ta książeczka jako rzetelny, doświadczony towarzysz podróży, który im ma radzić i chronić ich od złego.

Drugie dziesięć tysięcy egzemplarzy jej w roku ubiegłym się rozeszły, a w tym czasie wszelkie uwagi, doświadczenia, wskazówki, rady, jakie z rozmaitych kół — duchowieństwa, obywatelstwa, gazet, przewodniczących towarzystw, wychodźców samych — ustnie i listownie nadeszły, uwzględniono w owym wydaniu, tak iż książeczka wzrosła do objętości 160 stron — i zyskała na praktyczności.

Są tam jasno przedstawione wszystkie sprawy, jakie wychodźcy winni uwzględnić przed zawarciem kontraktu, warunki, na jakie w kontrakcie winni zwrócić uwagę, wskazówki jak się do podróży gotować, jak podróż odbyć, jak na miejscu pracy się zachować, jak w obec pracodawcy sobie postępować (pod względem kontraktu i t. d.), na jakie stosunki w Niemczech nasi wychodźcy napotkają, i inne.

Szczególną ważność mają dla wychodźców pytania: kiedy może robotnik opuścić robotę, chociaż kontrakt jeszcze nie upłynął — co ma począć robotnik pokrzywdzony, — jak sobie postępować w obec zabezwieczenia na niemoc i starość i od wypadku — co robić z zarobkiem — jak się zachować w obec innych robotników, rodaków z Galicyi i Królestwa i w obec socjalistów — a na pytania te daje książeczka wszelkie wyjaśnienia.

Osobny rozdział poświęcony jest sprawie powrotu do ojczyzny. Znajdujemy tam tłumaczenie, dla czego wychodźcy wracać powinni, a następnie do jakich towarzystw wstępować mają w kraju, aby z należenia do nich największy odnieść pożytek.

Bardzo słusznie podano w książeczce osobny traktat o małżeństwach mieszanych, bo to jedno z najgroźniejszych niebezpieczeństw, jakie na lud nasz czyha. W dalszym ciągu znajdujemy nauki co do zachowania i pielęgnowania ducha religijnego, modlitwy i pieśni — a wreszcie spis kościołów katolickich w krajach niemieckich, przeważnie protestanckich, a na końcu adresy banków polskich z wskazówkami, dla czego i w jaki sposób pieniądze z obczyzny do kraju przysyłać należy.

Książeczka ta okazała się jako najlepszy doradca i anioł stróż dla tysięcy biednych naszych wychodźców i stąd spodziewać się należy, że i w tym roku ulepszona dozna zasłużonego rozpowszechnienia.

Cena jednego egzemplarza 15 fen., setka 10 marek.

Zapustny figiel.

W jednym z dzienników londyńskich, wychodzącym na przedmieściu Londynu, ukazał się w zapustnej dobie roku zeszłego następujący anon:

Tysiąc kotów zakupił pewien farmer w koloniach, aby położyć koniec pladze, jaka go nawiedzała w postaci szczurów i myszy. Jesteśmy gotowi zapłacić 29 szylingów (około 29 marek) za każdego zdrowego kota, który będzie przyniesiony naszemu zastępcy na stacyi w Redhill, we środę, między drugą a czwartą po południu.

Nie długo przed oznaczonym terminem, o dziewiątej zrana, zapukał do drzwi naczelnika stacyi mały chłopak, niosąc w koszyku dwa koty.

— Czy to pan kupuje koty? — spytał urzędnika.

— Koty! Jakie koty?

Zdziwienie jego wzrosło, gdy za chwilę przyniesiono siedem kotów w pudełkach koszykach. O jedenastej zajechała powozem jakaś pani i przywiozła ze sobą trzynaście kotów; od południa koty zaczęły napływać tłumnie w koszykach, skrzyniach, pakietach, szmatach. Każdy pociąg, przybywający z Londynu, przywoził dziesiątki kotów, o drugiej było dwieście, o trzeciej z górą trzysta. Osoby, które je przywiozły, nie chciały ruszyć się z miejsca i zapelniały dworzec mimo upomnień naczelnika. Przecież szło o znakomitą sprzedaż! Każdy kto ukazał się na progu stacyi był przyjmowany okrzykami, jako spodziewany kupiec, lecz najczęściej wydobywał z pod płaszcza — nową skrzynkę z kotem.

Gdy wreszcie około siódmej przekonano się, że anon był figlem nieznanego żartownisia, gniew tłumu wyładował się w przekleństwach, a co gorsza, za przykładem jednego, wszyscy wypuścili koty z koszyków i skrzyń, nie chcąc mieć kłopotu w jeździe powrotnej. Przerazone krzykiem zwierzęta, rzuciły się ku wyjściu, na ulicy opadły je psy, włóczące się pod dworcem, i zaczął się piekielny wyścig wśród szczekania i wycia i miauczenia.

Koty pędziły jak szalone, wskakiwały do bram, drapały się po gzymsach, wpadały do okien parterowych, pod którymi gromady psów urządziły ze swej strony energiczny koncert. W sklepach powstawała chwilami istna trwoga, gdyż koty drapały się po półkach i wpijały pazurami w każdego, kto był na ich drodze. Firma, wymieniona w inseracie, okazała się oczywiście wcale nie istniejącą.

Ot, zapustny figiel!

Ligawka.

P. Paulinie Wężyk
poświęcam.

Kiedy byłem jeszcze młody,
Pelen życia i swobody
Gdy w wiosennej życia porze,
Świeciło mi słonko Boże,
Kwitło dla mnie marzeń kwiecie,
Szczęśliwe natury dziecię,
Z wierzby, staruszek nad strugą,
Wyciąłem ligawkę długą.
Grałem sobie na niej śpiewnie,
Tak tęskliwie, tklawie, rzewnie,
Tak serdecznie, czarodziejsko,
Tysiąc letnią nutę wiejską...
Że dziewczyna, co słuchała,
Na wielki mię pokochała...
Góry, lasy, świat mi cały,
Echem granie powtarzały.
Gdy przeszły wiosny wieczory,

Tak ja podczas letniej pory
Porzuciłem mą ligawkę,
Jako dziecinną zabawkę.
Lecz bez grania było smutnie;
Wystrugałem sobie lutnię.
Gram, lecz wszędzie cisza głucha,
Choć pragnę wlać w granie ducha.
Zamiast mego grania echem,
Świat mi odpowiada śmiechem.
Bo me piosnki z życia prozy;
W lutnie grają wirtuozy,
Co czyta a nuty Boże,
Co im ogień w sercu gorze.
A na mojej lutni granie,
To prostota i kochanie,
To są skargi, łzy i żale,
Co nie mają echa wcale...

Jantek z Bugaja. *)

W sprawie wykształcenia Samarytanek wiejskich.

Jakże smutnym jest stan chorego w ubogim domu na wsi! Iluż nie ma na to, aby w razie choroby zapłacić za furmankę i posłać po lekarza! Jeśli zaś fundusze mu na to starczą, chlebowadca lub sąsiad się

*) Jantek z Bugaja to włościanin-poeta, podobnie jak znany czytelnikom Jan Nocek z Jodłowej, żyjący w Galicyi. Jantek z Bugaja wydał już cały tomik swoich poezyi, prostych i rzewnych jak gra ligawki pod tytułem. *Blade kwiaty z wiejskiej chaty.*

nie ma nieraz nikogo, ktoby mu *lekarstwa* *wiedni* sposób i w przepisanej godzinie *opatrunki* *zmieniał*, *zabiegi* *nakazane* przez *leka-* *ra* *wykonywał*. Niejeden chory na wsi *umarł* *mimo*, *nie* *miął* *lekarza*, dla tego, że przepisów lekarskich *nie* *usłósowano* lub *źle* je wykonano.

A ileż *boleści* *zniesić* musi chory *niepotrzebnie* dla tego, że nikt od chwili pojawienia się choroby *umie-* *jetnie* się nią nie zajmie. Mógłby już n. p. lekarz *przywieść* ze sobą instrumenta i lekarstwa, gdyby mu *woźnica* zaraz powiedział, jakiego rodzaju dolegliwości ma chory, tymczasem godziny mijają, lekarz *przybywa*, ale nie mając środków właściwych pod ręką, wraca, aby je z apteki wysłać — a tymczasem *wiele* *godzin* *najstraszniejszych* nieraz *boleści* chory *dla* *tej* *nie-* *umiejętności* *zniesić* musi.

Częstokroć znów w chorobach lekarstwa nie są *najważniejszą* rzeczą — więcej chodzi o to, aby chory *otrzymywał* *odpowiednie* *lekko* *strawne* *pokarmy* i *na-* *poje*, aby *wietrzono* *izbę*, równo ją *ogrzewano*, *zmie-* *niano* *pościel* i *bieliznę*.

Weźmy dalej *nagłe* *wypadki* *zranienia* się — jak mało ludzie się *znają* na *zatomowaniu* *krwi*! Albo *krwi* *ubiegnie* tak wiele, że *zranionego* nie można utrzymać *przyżyciu*, albo też *opatrunki* są tak *nieczyste* i *nie-* *odpowiednie*, iż *zakażenie* *krwi* się *przyłącza*.

A ile to jest na wsi *falszywych* *sposobów* *lecze-* *nia*, ile *środków* *szkodliwych*, do których skuteczności się *wielką* *przywiązuje* *wiarę* — ile *zabobonów*, które *pogorszyć* tylko mogą stan chorego!

Z tego wszystkiego wynika, iż oprócz ogólnej oświaty pod względem starania się o zdrowie i *zastó-* *sowania* *odpowiednich* *środków* *lecniczych*, potrzebne są osoby, któreby były pod ręką, gdy choroba wystąpi, i któreby wykonywały przepisy lekarza, *pielęgnowały* chorego. *Potrzeba*, *aby* *w* *każdej* *wsi*, *na* *każdy* *okręg* *porozrzucanych* *osad*, *a* *przynajmniej* *w* *każ-* *dej* *parafii* *była* *osoba* *znająca* *się* *na* *pielęgnowa-* *niu* *chorych*.

W innych krajach wychowano sobie już takie *Samarytanki*, które ludności wiejskiej *niezmierne* *od-* *ły* *przysługi*.

Okazało się, że na *Samarytanki* *wiejskie* *najstoso-* *wniejszymi* są te *wiejskie* *dziewczyny* *czy* *wdowy*, które po odebraniu *wykształcenia* *w* *mieście* *na* *tę* *samą* *wieś* *znów* *wracają*. Mianowicie odpowiednie są do tego zadania *córki* *gospodarzy* i *zagrodników* lub też *dziewczyny*, które mają swoją *izdebkę* i *samę* *się* *utrzymują*, bądź to *pracą* *na* *roli* i *w* *ogrodzie* bądź to *szyciem*.

W ten sposób nie odrywa się takiej osoby od *zajęcia*, z którego ma *utrzymanie*. Oczywiście stać się może, że *Samarytanka* *tylę* *znajdzie* *zajęcia*, iż ci, którzy jej pomocy potrzebują, muszą ją utrzymać, skoro cały swój czas im poświęca. Nie wątpimy, że i u nas dużo jest takich *dziewczyn*, które nie mogą lub nie chcą wyjść za *maż*, a z drugiej strony nie czują *powołania* do *życia* *zakonnego* lub też do *klasztoru* *wstąpić* nie mogą, a pragną z *miłości* *Boga* i z *potrzeby* *swojej* *duszy* *bliźniemu* *służyć* *jak* *najlepiej*. Nie *znajdą* *rze-* *czywiście* *one* *piękniejszego* *zadania* *życia*, *jak* *że* *cier-* *piącym* i *chorym* *ulgę* *przyniosą*, *niejednemu* *matkę*, *siostrę* *czy* *córkę* *zastąpią* i *staną* *się* *prawdziwemi* *siostrami* *miłosierdzia*, nie ubranemi w *habit* *zakonny* ale wyposażonemi w *tę* *samą* *umiejętność* *służenia* *cho-* *remu* i w *tego* *samego* *ducha* *ofiary*.

Choćby zaś taka *Samarytanka* *później* *za* *maż* *wyjść* *miała*, to *wiadomości* *jakię* *odebrała* *podczas* *wykształcenia*, oraz *doświadczenia*, *jakię* *przy* *usłudze* *chorych* *poczyniła*, *w* *swojej* *rodzinie* *w* *najrozma-* *itszych* *okolicznościach* *zużytkować* *może*, o ile *czas*

wolny od *zajęć* *domowych* *pozwoi*, *oddawać* *przysług* *sąsiadom*, a *swoją* *wiedzę* *przekazać* *innym*.

Niech więc *wszystkie* *te* *osoby*, które mają *zamiar* *wykształcić* *się* *na* *Samarytanki* *zgłoszą* *się* *pod* *poniżej* *podanym* *adresem*.

Towarzystwo niżej podpisane, składające się w *przeważnej* *części* z *lekarzy* i *duchownych*, *posta-* *nowiło* *urządzać* *paromiesięczne* *kursa*, podczas *kto-* *rych* *kandydatki* *będą* *śluchały* *nauk* *lekarzy* i *poma-* *gały* *im* *przy* *opatrywaniu* *chorych* *w* *zakładach* *dla* *chorych*. Towarzystwo *postarało* *się* *także* o *odpo-* *wiednie* *utrzymanie* i *mieszkanie* *dla* *kandydatek*. *Koszta* *zupełnego* *utrzymania* *wynoszą* *za* *8* *tygodni* *około* *40* *marek* — *podręczniki*, *przybory*, *drobne* *wy-* *datki* *około* *10* *m.*, a *prócz* *tego* *każda* *musi* *ponieść* *koszta* *podróży* *do* *Poznania* i *z* *powrotem*.

Zgłaszające się *winne* *mieć* *skończony* *21* *rok* *życia*, *umieć* *czytać* i *pisać*, *posiadać* *świadcstwo* *do-* *brych* *obyczajów*, *wystawione* *przez* *swego* *duszpaster-* *za*, i *świadcstwo* *świadczące* o *odpowiednim* *stanie* *zdrowia*.

Zgłoszenia przyjmuje *Związek* *Polsko-katolickich* *Towarzystw* *dobroczynnych* *w* *Poznaniu*, *Podgórna* *ulica* *13*, *aż* *do* *d.* *20* *lutego* *r.* *b.*

Zarząd *Towarzystwa* *hygieniczno-społecznego*.

Radzca *dr.* *F. Chłapowski*, *prezes*. *Lucyan* *v. d.* *Osten-* *Sacken*, *wiceprezes*. *Dr.* *Adam* *Karwowski*, *sekretarz*. *Seweryn* *Wrzesiński*, *skarbnik*.

W y d z i a ł :

X. *kanonik* *Adamski*. *Dr.* *Adameczewski*. *Szambelan* *Cegielski*. *Dr.* *T. Dembiński*. *Dr.* *Gantkowski*. *Dr.* *Grabowski*. *X.* *prob.* *Kościelski*. *Dr.* *Łazarewicz*. *Wal.* *Łebński*. *Helena* *Leitgebrowa*. *X.* *prob.* *Mayer*. *Dr.* *Mizerski*. *Dr.* *Tad.* *Schultz*. *Dr.* *Święcicki*. *Aniela* *Tulodziecka*. *Dr.* *Ksawery* *Zakrzewski*. *X.* *kan.* *dr.* *Zimmermann*.

* * *

Równocześnie z *kursem* *urządzanym* *przez* *nasze* *Towarzystwo* *odbywać* *się* *będzie* *kurs* *urządzany* *przez* *władze* *państwowe*, w którym także *nasze* *kandydatki* *będą* *brały* *udział*.

Osoby, któreby *złożyć* *chciały* *egzamin* *państwowy* *na* *pielęgniarkę*, *winne* *stawić* *wniosek* o *dopuszczenie* *do* *egzaminu* *aż* *do* *15go* *lutego* — i *dołączyć*:

1. dowód ukończenia dwudziestego pierwszego roku życia;
2. świadectwo dobrego prowadzenia się od władzy;
3. świadectwo ukończenia z dobrym skutkiem szkoły ludowej albo świadectwo wykształcenia, równającego się pensum szkoły ludowej;
4. bieg życia, przez kandydatkę samą opowiedziany i własnoręcznie napisany;
5. świadectwo fizycznej i umysłowej zdolności do zawodu pielęgniarskiego; zwłaszcza należy przedłożyć świadectwo, że kandydatka nie cierpi na chorobę albo ułomność, mogącą jej przeszkadzać w wykonywaniu zawodu pielęgniarskiego albo szkodzić osobom pielęgowanym;
6. świadectwo jednorocznego, skutecznego i beznagannego udziału w systematycznym kursie naukowym w rządowej albo uznanej przez rząd szkole pielęgniarskiej — lub świadectwo przynajmniej takiego samego jak osiąganego w tych szkołach wykształcenia w pielęgowaniu chorych.

Za winy ojca.

Powieść z życia ludu górnośląskiego.

(Przerobiła dla czytelników »Przewodnika Katolickiego« ESKA.)

(Ciąg dalszy.)

W latach od 1700 do 1709 roku wystawili na wzgórzach i w dolinach Chelmu włoscy budowniczcy i artyści 39 kaplic, ozdabiając je malaturami i figurami, które się po większej części utrzymały do dnia dzisiejszego. Z małych przerwami odbywały się coraz liczniejsze pielgrzymki aż do roku 1875. Od owego roku aż do 1882 r. było święte miejsce opustoszone, ponieważ sprowadzeni w miejsce Reformatów Ojcowie Franciszkanie musieli w czasie walki kulturalnej opuścić Prusy, jako ludzie »niebezpieczni dla państwa.« Ale już w 1882 r. powróciło dwóch z nich, a między nimi znany po za granicami Śląska O. Atanazy, który w czasie walki kulturalnej pomagał w duszpasterstwie jako »czeladnik krawiecki.« Tym dwom Ojcom jednak nie wolno było najprzód pokazywać się w habitach, lecz ubierali się, jako świeccy księża, aż wreszcie, gdy w 1887 r. zwolniła zapalecywość walki kulturalnej, powrócił cały dawny klasztor.

Od owego czasu dobudowano wiele nowych kaplic i kościołów, a istniejące upiększono pięknymi dziełami sztuki, tak że Góra św. Anny dzisiaj należy do najpiękniejszych miejsc pielgrzymek w świecie. Góra i klasztor są obecnie własnością wrocławskiej Stolicy biskupiej. Inaczej byłby już z pewnością jaki zmyślny spekulant urządził lecznicę w tej prześlicznej okolicy.

Hanka pomagała w drodze nieść obraz cierpiącego Chrystusa, ale niezadługo poprosiła jedną z znajomych o wyreżenie, aby pójść do ojca, który kroczył wesoło i krzepki.

Patnicy śpiewali pobożne pieśni, to znowu muzyka grała, albo też szli rozmawiając, prześcigani powózkami, które bogatsi pielgrzymi najęli sobie na dworec. Teraz bowiem nie była to jeszcze właściwa procesja. Zmęczenie dało im się we znaki już kiedy przyszli do miasteczka Leśnic, a potem rozpoczęło się wchodzenie na górę. Ale droga nie była uciążliwą dla nikogo, a pomimo, że była stromą i kamienistą, pieśli się wszyscy wesoło pod górę. Co prawda, musiał zamilknąć śpiew i muzyka, w miejsce której słychać było sapanie i dyszenie wchodzących, ale rozmowa nie ustawała. Mówiono o dawniejszych pielgrzymkach, jak już często bywali tu przedtem, o kwaterach, jakie mieli zając, o powietrzu, jakiego można się spodziewać.

— Wiedziecie co, — mówiła jakaś gruba rzeźniczka, zapiąć mocno, — może nie byłabym jeszcze wybrała się w tym roku, ale nigdy tu jeszcze nie byłam, a stara Dulaska powiedziała, że Górnoślązak, który choć raz w życiu nie był u św. Anny, nie znajdzie spokoju po śmierci i musi po śmierci zwiedzać kaplice nocą.

Kilka kobiet zrobiło znak krzyża św., mówiąc:

— To może i prawda, i muszę o tem powiedzieć mężowi, bo on tu jeszcze nie był.

Wreszcie, kiedy słońce już zaczęło zachodzić za góry Sudety, które mimo odległości dziesięciu mil widać było wyraźnie, stanęli wszyscy, lżej oddychając, przed pierwszymi domkami wiejskimi.

— Jakie śliczne, wysokie, czyste domy — zauważył Fracek.

— O, ci wszyscy tutaj dużo pieniędzy mają, — wtrąciła jakaś Niemka, — bo zarabiają dużo od pielgrzymów.

— To prawda, — wmieszała się inna, mówiąc po polsku, — jestem tu już dziesiąty raz i wiem to dobrze.

— Nocleg kosztuje dziesięć fenigów, a każdy ścieśel domu ma tak na trzysta osób słomy we wszystkich pokojach i stodołach, co czyni już trzydziestu ludzi przez trzy noce, a ile tu sprzedają dopiero kaw, obiadów i obrazów! — odezwał się ktoś inny.

— Tak, tutaj każdy jest albo oberżystą, albo handlarzem obrazów, — dorzucił trzeci.

Ale oto przodownik zawołał:

— Ludzie kochani, ustawcie się w porządku a ty — zwrócił się do swego chłopca, — pobiegnij na górę i powiedz, że nadchodzi procesja z Ludomian. Teraz zaśpiewamy: »Bądź pozdrowiona, o święta Anno.« Muzyka grać!

I potężnie, ze łzami radości w oczach, zaśpiewali ludomsey pątnicy pieśń do św. Anny. Niezadługo doszli do wysokich stopni, wiodących na dziedziniec klasztorny, »rajski dziedziniec«, jak go nazywano.

— Ojciec Atanazy Kleinwächter — szeptał pątnicy z radością, gdy u góry ukazała się drobna postać w habitach zakonnych.

Donośnym głosem pozdrowił Franciszkanin:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków! zabrzmiało w odpowiedzi.

— Kochani Ludomianie, — mówił zakonnik, — was w tym roku oczekuję z wielką radością i upragnieniem. Cieszę się, że przybyliście tak wielką gromadą do św. Anny i czekałem na was z utęsknieniem. Powiecie sobie może: dla czego nas właśnie Ojciec Atanazy oczekiwał z takim utęsknieniem? Zaraz was to wytłomaczę. Przed niedawnym czasem mówiłem z waszym zacnym proboszczem, a ten zapłakał, kiedy go się spytałem, jak pomogła misja przeciw pijaństwu, jaka się odbyła u was przed dwoma laty. Tak jest, płakał, a ja z nim razem, — tu głos mówiącego nabrzmiał łzami, a cała procesja zaczęła szlochać, — i dalej go już nie pytałem, bo sam wiedziałem wszystko. I wy też wiecie teraz, dla czego was oczekiwałem z upragnieniem. O, wielki Boże, święta Anno, dopomóżcie mi, abym wszystkich kumotrów od kieliszka, a zwłaszcza moich ukochanych Ludomian naprowadził na dobrą drogę, iżby przestali dręczyć Zbawiciela przebrzydłą gorzałką! Teraz wejdźcie i bądźcie pozdrowieni, przyjmijcie moje błogosławieństwo, jak od starego ojca, który umrze niezadługo, a potem błogosławieństwo ukochanego Zbawiciela i św. Anny. Niech was błogosławi wszechmocny Bóg Ojciec, Syn i Duch św. Amen.

Z płaczem żegnał się lud znakiem krzyża św., z płaczem wstępował na stopnie, aby ucałować rękę ukochanego zakonnika, który następnie poprowadził orszak do pięknego kościoła św. Anny.

Tutaj cała gromada padła na kolana i każdy wyplakał się dowoli. Wszelkie cierpienia i zmartwienia, które w domu trzeba było tłumić wśród pracy codziennego życia, wypływały tutaj w potokach łez gorących, które były łzami radości i niebiańskiego pokoju.

Fracek zanosił się od płaczu najgłośniej i już powziął silne postanowienie wyrzec się wódki na zawsze, gdy O. Atanazy powiedział, że proboszcz i on płakali.

— Z mego powodu płakali oni najwięcej, z mego powodu, — mówił sobie i tego przekonania nikt nie byłby w nim zachwiał.

Teraz zabrzmiały organy, a O. Kleinwächter wyszedł w kapie, aby udzielić błogosławieństwa. Równocześnie odsłonięto umieszczony nad ołtarzem w kosztownej oprawie cudowny wizerunek. Po błogosławieństwie O. Zefiryn przemówił do zgromadzonych:

— Idźcie teraz, kochani ludzie, wyszukać sobie kwatery. Dzisiaj do godziny dziesiątej wieczorem będą Ojcowie i kilkunastu świeckich kapłanów słuchać spo-wiedzi.

Volno powychodzili pątnicy z kościoła i zeszli wysokimi schodami, aby we wsi szukać noclegu. Ale kwatery było bardzo trudno. Wieś rola się od pątników, jak mówią, bo w dniu Podwyższenia św. Krzyża schodzi się na tym skrawku ziemi aż do siedm-dziesięciu tysięcy ludzi. Ale Hanka już zawczasu napisała do gospodarza, u którego często nocowała jej matka i tym sposobem znalazło się miejsce dla obojga.

Były tam dwie wielkie izby osobne, z których wynoszono wszystkie sprzęty, aby zyskać więcej miejsca dla gości noclegujących. Wonna słoma pokrywała podłogę wszystkich pokoi, a nawet tylna część sieni miała posłania dla pątników. W jednej izbie spały kobiety, w drugiej mężczyźni i młodzieńcy. Hanka rozmawiała przez chwilę z małą, grubą, uprzejmą gospodynią i prosiła ją na sobotę o kącik, gdzieby mogła bez przeszkody przebrać się «do obrazu».

— Patrzcie, patrzcie, co za zaszczyt, — rzekła mała kobiecina, — przecież i ja wzrosłam w Ludomiu i ten sam stary proboszcz prowadził mnie do pierwszej komunii św., a nie doznałam tego zaszczytu, chociaż się dobrze prowadziłam.

— Tak, ja też nie wiem, czem sobie na to zasłużyłam, — odpowiedziała Hanka zawstydzona skromnie.

— Ciesz się, wiesz, ci tego z całego serca, — mówiła gospodyni. Ale ludzie wołają o kawę i muszę znowu nalewać.

— Kawy, kawy! — wołali goście, którzy już stali w kuchni, czekając z swemi garneczkami. Hanka i jej ojciec naturalnie także chcieli kawy i poszli do kuchni, gdzie dwie służące i właściciel nie mogli nadażyć w nalewaniu kawy.

Z wielkich garnków czerpano wzorowemi łyżkami brunatny, gorący, dymiący napój. Pięć fenygów kosztowała filiżanka. Jakże to życie i gwar panowały w domu wiesniaka annogórskiego! Worek jego pęczniał już od sztuk pięcio i dziesięciofenygowych a twarz promieniała.

Hanka dostała od gospodyni bardzo dobry kącik do spania, prawie zupełnie od innych pątniczek oddzielony wystającym murem, a także miała porządną siennik, a nie luźną słomę, jak inne, a w dodatku dobrą poduszkę. Także Fracek mógł być zadowolony z swego miejsca do spania.

Ojciec i córka pili kawę wśród poważnej rozmowy. Postanowili nie iść za przykładem wielu znużonych pątników, którzy już spali, wyciągnięci na słomie, lecz chcieli odprawić małą drogę krzyżową na rajskim dziedzińcu, a potem pójść do spowiedzi. Ale gdy weszli na wielkie schody, przekonali się, że już nie pójdzie odprawić drogi krzyżowej, bo i dziedzińiec rajski był nabitý ludźmi, którzy spali, lub zasypiali. Nie znaleźli już we wsi pomieszczenia te liczne tysiące. Więc spali pod gołym niebem znużeni, przybyli bowiem zdaleka, po dziesięć do dwudziestu mil, aż z pod Warszawy, a wielu bardzo z nich odbyło tę długą drogę pieszo.

Naokoło kwadratowego dziedzińca klasztornego ciągnęły się kolonady, w których stały konfesyonaty, pomiędzy dziesiątki tysięcy cisnęły się do trybunału Pokuty św. i wielu z obawy przed własnym pastorem z powodu wielkich grzechów przyszło na górę, by tam złożyć ciężkie swoje brzemię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dla czego pasterz Tomasz obraził się?

Z kościółka rozległ się dźwięk dzwonów, wzywających parafian na nabożeństwo. Ze wszystkich stron pospieszili pobożni wiesniacy, aby wysłuchać Mszy

św. I pasterz Tomasz, pasący właśnie swoje owieczki, coraz więcej zbliżał się z swoją trzódka na pochyłości wzgórze, na którego szczycie stał kościółek.

Nie trwało długo, a wierni podnieśli głos i daleko rozległy się piękne melodie naszych pieśni kościelnych. Tymczasem Tomasz doszedł z swemi owieczkami już zupełnie blisko kościoła, więc wszedł do wnętrza choć na chwilę, aby zmówić pacierz za duszę swej kochanej żony Elżbiety, którą stracił przed kilku miesiącami.

Nieodstępny jego towarzysz Burek wsunął się za nim i zajął miejsce obok swego pana, trzymając jego czapkę w zębach.

Właśnie skończyła się ewangelia, kapłan wszedł na kazalnicę i głosił parafianom płynące z serca i do serc słuchaczy idące słowa nauki. Między innemi kaznodzieja przytoczył także piękny przykład dobrego pasterza, dodając, że prawdziwie dobry pasterz nie opuszcza nigdy swej trzody, lecz powinien jej strzedz bacznie, aby wilk nie przyszedł i nie porwał mu jakiej owieczki.

Jakkolwiek zacny kapłan o innym mówił pasterzu, to jednak słowa jego nie spodobały się widocznie pasterzowi Tomaszowi; wstał z miejsca i obróciwszy się do Burka, rzekł półgłosem:

— Chodź, Burku, wyjdźmy stąd, bo nas tu zaczynają szykanować!

Szybkiem krokiem powrócił do swej trzody, której podobno od owego czasu już nigdy nie zostawił bez dozoru.

O premie

za prowadzenie ksiąg gospodarstwa domowego.

Z wielu stron dochodzą nas różne pytania i prośby o wyjaśnienie sprawy premii, które wyznaczaliśmy za dobre prowadzenie rachunków domowych. Wszystkie te pytania możemy sprowadzić do dwóch pytań.

Pierwsze: Czy do premii mają prawo te rodziny, w których nie tylko ojciec i matka, ale i dorosłe dzieci pracują wspólnie na utrzymanie domu i zarobek oddają do wspólnej kasy?

Odpowiedź: Prawo do premii mają wszystkie rodziny, w których rodzice i dzieci prowadzą jedną wspólną kasę. Często tak się dzieje, że do roboty chodzi ojciec syn i córka, ale wszyscy trzej oddają swój zarobek do jednej kasy, z której opłacają wszystkie potrzeby domowe: bywa wtedy nieraz, że jedno wspomaga drugie. Ale warunek, od którego udzielenie premii zależy, jest ten: Wspólny ten zarobek nie powinien przekraczać 1500 marek. Taką granicę musieliśmy konieczne pociągnąć.

Drugie pytanie: Czy obcym osobom, żyjącym razem i prowadzącym wspólne gospodarstwo, przysługuje również prawo do premii?

Odpowiedź: Nam chodzi o własne rodziny, w których chcieliśmy pobudzić zmysłładu, porządku i oszczędności. Osoby obce, mieszkające razem, utrzymujące się z tego samego zawodu, n. p. z krawiecczyni, nie tworzą rodziny. Zwykle nawet nie prowadzą one wspólnej kasy na wszystkie wydatki, tylko ponoszą może w równych częściach koszt utrzymania; resztę, jako to ubranie, podróże, przyjemności placą ze swojej osobnej kasy. Dla takich więc osób, obcych dla siebie i nie żyjących z zupełnie wspólnej kasy, premii nie stanowią.

Dział kobiecy.

Dobre pączki!

Marynia z Mazurów rad nie podaje, pozwalam więc sobie podać swoje doświadczenia. Mięso-pusty! Słyszę od kilku gospodyń: Takbym chętnie pączki upiekła, coż, kiedy nigdy mi się nie zdarzą. Przy smażeniu smałeć się burzy, przepojone są tłuszczem, robią się płaskie, pękają i otwierają się, słowem nie »zdarzone«. Błąd leży w tem, że gospośiom nie przyjdzie na myśl, iż pączki dwa razy dobre t. j. dwa razy tłuste, być nie mogą. Przepis na moje pączki następujący: Na 4 funty maki, $\frac{3}{4}$ funtów masła, 10 złotych ubitych z 1 funtem miękkiego cukru; drożdży 1,50 gr., kieliszek araku, mleka dodać tyle, żeby ciasto było niezbyt gęste i skórę utarć z jedną pomarańczą.

Ciasto dobrze ubić! Gdy się wyruszy, wyrzynać szklanką. Ja kraję paski dość grube i szerokie, nakładam powidła (rozwolnione malinowym sokiem), zamykam jak torebki i dobrze zawijam. Ażeby ciasto nie przylegało, posypywać mąką, kłaść i nakrywać ręcznikami, aż się wyruszą.

Do smażenia trzeba świeże sadło wytopić i przecedzić. Spuszcza się pączki tylko wtenczas, gdy się w radlu tłuszcz zaczyna smażyć, na niezbyt ostrym ogniu. Lepsze jeszcze są na świeżem przetopionem bez soli, wyszumowanym maśle, zaś mniej dobre na palminie lub mieszanym smaleu. Gdy się smaży na palminie, można do ciasta włożyć *cokolwiek* więcej masła, gdyż palmina tak mocno nie wsiąka. Gdy wypadną wyższe niż szersze, dowód że były za mało ruszone. Gdy są cokolwiek płaskie, to były przernszone. Robione w powyższy sposób, ruszone w sam raz, są bardzo pulchne i dobre.

Do Polek!

Związek katolicki kobiet polskich we Lwowie ogłosił odezwę następującą:

Największe bezprawie stać się ma prawem. Pruskie prawo wyjątkowe sięga już po najcenniejsze skarby narodu: język i ziemię. Targnąwszy się naprzód na Kościół, zostawić chce nam dziś jeno cmentarze i groby.

W potężnym chórze zgrozy, jaki stąd zerwał się po Polsce całej — niechaj nie braknie i głosu naszego. Nie będzie to przecież ani jęk rozpaczny, ani odzew wojenny, ani krzyk czczego protestu — nawołujemy do obrony!

Do obrony zatem, kobiety polskie, których siłą słusznie szczyciła się Ojczyzna nasza, do obrony nie na dzień krótki, ale na długie lata, na pokolenia!

Matki i wychowawczynie, formujące bojowników przyszłości, pomniście szczepić w sercach dziatwy naszej wiarę świętą i miłość gorącą wszystkiego, co swojskie. Strzeżcie czystości mowy polskiej; ćwiccie młodzież w wypełnianiu najściślejszym obowiązku względem Boga, narodu, rodziny i bliźnich, niech będzie zdrowa, czysta, i czułych serc, a baczna w rozpoznawaniu zła i dobra.

Gospodynie polskie, zachowujecie charakter polski domów waszych. Zważajcie pilnie, aby w każdym celu miały one rodzime piętno. Nie zubożajmy się sami. Ograniczmy potrzeby nasze, starając się wszystkie z nich zaspakajać wyłącznie krajową wytwórczością. Kobieta nasza przed innemi musi uczynić się najgorliwszą opiekunką handlu, przemysłu i rzemiosła polskiego.

Mieszkanki wsi spełnią dobrze wszelkie swe zadanie, przyczyniając się do powstrzymania emigracji zarobkowej. — Rzecz to trudna, ale rozpocząć ją bezwarunkowo należy. Nie sposób gościć się na to, aby lud nasz był dalej »bydłem roboczem«, podcinanem harapem nowoczesnego plantatora.

Oświata ludu, to również obrona narodu!...

Ze świata katolickiego.

50-ta rocznica Objawienia Matki Boskiej w Lourdes przypadała we wtorek, 11 b. m. Wskutek tego tam, gdzie dawniej stały tylko samotne, dzikie skały, wznoszą się dzisiaj ku czci Boga zbudowane kościoły; gdzie dawniej szumiały fale rzeki Gawy, płyną dziś ku niebu modlitwy i pieśni pielgrzymów, co zbiegają się z całej ziemi, aby u stóp Matki Najświętszej znaleźć pociechę w utrapieniach, jako też zdrowie duszy i ciała.

Odnaczenie Polaka.

Kardynał, sekretarz stanu, Merry del Val nadesłał kompozytorowi i dyrektorowi muzyki przy kościele dominikańskim św. Pawła w Berlinie, Feliksowi Nowowiejskiemu, łacińskie pismo, w którym donosi, że Ojciec św. wielki znawca muzyki kościelnej, z uznaniem się wyraził o jego muzycznym dramacie pod tytułem »Quo Vadis«, tem więcej, że przestrzega w nim wszystkich reguł muzyki kościelnej.

Z dycezyi.

— W Gnieźnie odebrali w niedzielę, 9. b. m. święcenia kapłańskie z rąk Najprzew. X. Biskupa Liwowskiego następujący XX. dyakoni: X. Zygmunt Bańkowski, X. Julian Dembiński, X. Stanisław Dolatowski, X. Zygmunt Janusz, X. Marcin Kaczmarek, X. Edmund Kasior, X. Jerzy Klupsch, X. Kazimierz Lapis, X. Franciszek Ksaw. Mreła, X. Feliks Niedbał, X. Franciszek Nowak, X. Stanisław Palacz, X. Edmund Palczewski, X. Leon Petzelt, X. Władysław Pomianowski, X. Mieczysław Potocki, X. Franciszek Przybylski, X. Klemens Rehbronn, X. Wincenty Rychlewski, X. Franciszek Schirmer, X. Józef Schulz, X. Walenty Skapski, X. Mieczysław Skonieczny, X. Bolesław Sulek, X. Wacław Szurmiński, X. Teodor Szymkowiak, X. Leon Taczak, X. Henryk Wilhelmi.

Na subdyakonów zostali wyświęceni X. Ludwik Pietzonka i X. Karól Schrant.

Wiadomości bieżące.

Wywłaszczenie w komisji Izby Panów.

Nie tak gładko, jak sobie wystawiał zapewne rząd pruski z kanclerzem ks. Bülowem na czele, postępuje sprawa wywłaszczenia Polaków i wielkie pytanie jeszcze, czy prezes ministrów pruskich, a kanclerz Rzeszy niemieckiej, nie potknie się o tę ustawę. Już w izbie deputowanych, gdzie to przecież istnia kuźnia wszelkich ustaw wyjątkowych, zmieniono — jak wiemy — projekt rządu, a teraz znowu Izba Panów przerobiła go w komisji na swoje kopyto. Choćby więc pan kanclerz nie odniósł szwanku, to w każdym razie popamięta sobie na długo tarapaty, jakie przechodzi z wywłaszczeniem. Zachwalał ci on tę ustawę w Izbie Panów, jak kupiec towar na jarmarku, ale do jego budy nie zeszło się tak wielu nabywców, bo obojętniejszy towar bliżej, przekonał się niejedyn, że to robota partacka, sklejona niezgrabnie, a dużo kosztuje. W komisji Izby Panów zabrano się też energicznie do poprawienia tego fabrykatu i zaprowadzono różne zmiany w ustawie.

Wskutek tego, jeśli i Izba Panów cała zgodzi się na owe zmiany komisji, będzie musiała sławetna ustawa o wywłaszczeniu powędrować napowrót do Izby deputowanych, gdzie trzeba nad nią obradować od nowa, a potem znowu odesłać do Izby Panów. Może więc tak wędrować od Annasza do Kaifasza przez długi czas, aż wreszcie rząd się wcale nie pozna ze swoim rodzonym projektem, tak go w Izbach pozmienią i ociosają. Komisja Izby Panów

wyłącza od wywłaszczenia

przedewszystkiem budynki, służące ku nabożeństwu, czyli kościoły i kaplice, oraz cmentarze. Dalej przyjęła przepis, że nie wolno wywłaszczać

gruntów kościelnych,

ani też posiadłości, należących do stowarzyszeń dobroczynnych. Tak samo wywłaszczenie musi uszanować majoraty, oraz grunta, które znajdują się

od przeszło 10 lat

w ręku właścicieli, lub też takie posiadłości, które osobnym kontraktem przekazali rodzice, lub małżonkowie, a w których posiadaniu właściciel od 10 lat bez przerwy. Dowody na to, że się jest właścicielem przez ten przeciąg czasu, trzeba posiadać przed doręczeniem uchwały o wywłaszczeniu. Tyle donoszą gazety niemieckie, bo zebranie komisji Izby Panów miało być *poufne*, aleć prawdą to być może, skoro nikt nie przeczy. Gdy projekt przyjdzie z komisji do Izby, przedstawiciele rządu będą mieli dużo do mówienia, boć przecież nie zgodzą się odrazu na to, aby ich

I. Dodatek „Przewodnika katolickiego“ Nr. 7.

Poznań dnia 16-go lutego 1908.

dział tak przeinaczano. Dowiemy się o tem za jakie dwa tygodnie na pewno. Tymczasem rząd niezawodnie nie zaśpi gruszek w popiele, aby skłonić komisją, by przy drugim czytaniu zmieniła swoje zdanie. Drugie czytanie zaś odbędzie się w sobotę, w chwili, kiedy czytelnicy już będą mieli w ręku niniejszy numer Przewodnika.

Rezolucya Koła polskiego w parlamencie.

Koło polskie w parlamencie niemieckim oddało na ręce marszałka w sprawie wywłaszczenia rezolucyą, która ma przyjść pod obrady przy etacie kancelarza Rzeszy. Treść tej rezolucyi jest następująca:

»Parlament zechce uchwalić, aby uprosić kancelarza, by spowodował królewski rząd pruski do cofnięcia przedłożonego sejmowi pruskiemu projektu ustawy o zarządzeniach ku wzmocnieniu niemieczyny w dzielnicach poznańskiej i zachodnio-pruskiej (projekt wywłaszczenia) ponieważ ten projekt ustawy nie zgadza się z zasadami równości obywateli państwa przed prawem i nienaruszalności własności prywatnej, sprzeciwia się temsamem nietylko konstytucyi Rzeszy, lecz także wstrząsa podstawami fundamentalnymi dzisiejszego porządku państwowego i społecznego.«

Berlin, 6 lutego 1908 r.

Niemcy przeciw wywłaszczeniu.

Wielu niemieckich właścicieli ziemskich potępia ustawę o wywłaszczeniu, nie tyle z poczucia sprawiedliwości, albo z miłości dla Polaków, ile zapewne ze strachu o własną skórę. Bo przecież mogłoby się zdarzyć, że komisji kolonizacyjnej spodobały się jakaś wieś, należąca do Niemca. Gdyby przyjęto ustawę o wywłaszczeniu, musiałby się wynosić właściciel niemiecki także jak niepyszny ze swoich śmieci. Protestują więc teraz na gwałt właściciele niemieccy w naszej dzielnicy i już kilkudziesięciu ogłosiło po gazetach swoje podpisy. Ale to już dzisiaj prawie musztarda po obiedzie. Trzeba było wystąpić przed uchwaleniem projektu w Izbie deputowanych. Protestują także kupcy niemieccy, którym chodzi zapewne o to, aby nie stracić odbiorców polskich. A może też obudziło się sumienie w tych wszystkich protestujących? Dałby to Pan Bóg!

Gospodarka w szkatule Rzeszy

doszła już do takiego stopnia zawikłania, że sekretarz stanu w urzędzie skarbu Rzeszy, baron Stengel, podziękował z tego powodu za miejsce swoje. Nie usuwa on się bynajmniej dla tego, aby czuł się chorym, lub zmęczonym, tylko jedynie dla tego, że nie chce dłużej brać na siebie odpowiedzialności za prowadzenie polityki podług przepisu obecnego kancelarza i bloku parlamentarnego. Nic dziwnego, co prawda, bo podatków coraz więcej, a w kasie państwa niemieckiego pustki wieczne. To też w imieniu Koła polskiego oświadczył

poseł Grabski,

gdy obradowano nad umową cukrową, że Koło polskie nie przyłoży ręki do nowych podatków i ciężarów dla ludu. Z tego też powodu głosowali Polacy w parlamencie za wnioskiem, aby od przyszłego roku nastąpiło niżenie cła cukrowego z 14 na 10 m. Cukier staniałby wtenczas, ale rząd zgodził się na to niżenie tylko pod warunkiem, że do owego czasu na innej drodze zbierze te sumy, jakieby mu ubyły przez niżenie podatku od cukru. Czekaj tatka latka, aż... cukier stanieje. A przydałoby się to, bo wszystko drożeje, począwszy od soli, skończywszy na maśle, które pono ma być jeszcze droższem, niż dotąd.

Pogrzeb zamordowanych.

króla portugalskiego i jego syna, odbył się przy udziale niesłychanych tłumów ludu, którego naliczono dwadzieścia kilka tysięcy. Król padł ofiarą pewności siebie, ponieważ zanadto ufał swemu pierwszemu ministrowi i rad jego słuchał we wszystkim. Młody król Manuel bierze się pilnie do pracy, a rządy swoje rozpoczął od tego, że ogłosił ulaskawienie dla tych, których Franko, ów pierwszy minister jego ojca, skazał na więzienie i inne kary. Ten akt sprawił w kraju dobre wrażenie.

— **Biurowo Informacyjne** Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“ przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie, rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedziele i święta od 12—1.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych, administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

— Szanownym Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na czasopismo religijne „Chleb św. Antoniego“, które wychodząc w zeszytach miesięcznych od lat 13, przyczyniło się głównie do rozszerzenia w okolicach naszych części św. Antoniego Padewskiego i do powstania wielkiego dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, które pod nazwą *Chleb św. Antoniego* zaprowadzone dziś już nieomal we wszystkich parafiach naszych dycezyi dostarcza środków do wspierania ubogich. Oprócz części św. Antoniego usiłuje czasopismo to szerzyć także nabożeństwo do Dzieciątka Jezus, do Przenajświętszego Sakramentu, do Matki Boskiej i miłość do dusz w czyszczeniu cierpiących, pracuje więc i w tych kierunkach około krzewienia chwały Bożej.

Abonament pisma tego wynosi z przesyłką na rok 2 marki; kto je odbiera osobiście, płaci tylko 10 fenigów za zeszyt. Z początkiem bieżącego roku przeszło czasopismo „Chleb św. Antoniego“ na własność Siostr Miłosierdzia klasztoru św. Józefa w Poznaniu, a czysty dochód z wydawnictwa tego służył ma do wspierania ubogich. Ponieważ pisma tego na poczeki abonować nie można, przeto należy przedpłatę przesyłać do tegoż klasztoru pod adresem *Wielmożna Irena Łuszczewska, Posen, Petristr. 7*; żadnych innych tytułów dodawać nie potrzeba, gdyż to opóźnia odebranie przesyłki. Osobiście odbierać można miesięczne zeszyty pisma tego w tymże samym klasztorze. Ponieważ pismo „Chleb św. Antoniego“ zasługuje ze wszelkich miar na poparcie, przeto upraszamy Szanownych Czytelników naszych, aby przez zaabonowanie takowego do rozszerzenia jego przyczyniać się chcieli.

— **„Chleb dla swoich“** (Ogłoszenie XXX. z dnia 10 lutego 1908.) Następujący rodacy, posiadający zakładowy kapitał, znajdując bez współzawodnictwa swoich dobre utrzymanie: 1. lekarz, 2. dentysta, 3. drogerzysta, 4. kupiec towarów bławatnych, 5. kupiec towarów łokciowych, 6. kupiec towarów korzennych i żelaza, 7. kupiec towarów krótkich i garderoby męskiej, 8. kupiec towarów kolonialnych i drogerijnych, 9. kupiec towarów emaljowych, szkła i porcelany, 10. kupiec konfekcji męskiej, 11. kupiec skór, 12. spedytor, 13. piekacz, 14. rzeźnik, 15. stolarz, 16. bednarz, 17. restaurator, 18. tokarz, 19. blachnierz, 20. fryzjer, 21. kolodziej, 22. szewc, 23. oberzysta, 24. zegarmistrz, 25. ślusarz-maszynista, 26. garncarz, 27. modniarka. Oprócz tego jest do nabycia młyn parowy (cena 250 000 mk., wpłata 60000—80000 mk.) Bliższych informacji udzieli biuro „Straży“. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Prosimy o znaczek na odpowiedź.

— Niedaleko **Kozieglów** najechał pociąg, idący do Janówca, na bryczkę, przyczem woźnica i koń zostali zabici na miejscu. — W **Opatowie** pod Kępem, odebrał sobie życie pewien gospodarz i to w ten sposób, że tak długo uderzał się siekierą w głowę, aż padł na ziemię. — **Kępno**. Dwie pijane kobiety podczas kłótni pobity się do tego stopnia nożami, że jedną musiano umieścić w lazarecie, a drugą aresztowano. Wstyd i hańba! — **Wolsztyn**. 17-letnia Ewa Karolczak udała się na łódź na jezioro, aby odszukać swego bratka, który poszedł się ślizgać, przyszedł wesoła na słabo zamrażające miejsce, zarwała się i utonęła. — 15-letni chłopiec Rychłowski, zajęty w fabryce sody w **Matwach**, dostał się między maszyny i odniósł tak ciężkie okaleczenia, iż śmierć natychmiast nastąpiła. — **Odolanów**. W tych dniach skradziono Marcinowi Kowalskiemu krowę, którą niedawno kupił za 102 mr.

— **Pęckowo** (per Piłka). Po ostatniej misji domagano się u nas z kilku stron założenia towarzystwa zupełnej wstrzeźliwości od napojów alkoholowych. Ażeby tym żądaniom zadość uczynić, poświęcono ostatnie zebranie towarzystwa robotników w Pęckowie wyłącznie sprawie alkoholizmu. Przewodniczący p. Michalek zagał zebranie i powitał gości z Poznania, p. dr. Gantkowskiego, który przybył z wykładem. Następnie przedstawił w krótkości, w jaki sposób dotychczas starano się w rafalii zwal-

czuć pijactwo. Prócz częstych wykładów i pogadanek z dziedziny alkoholizmu, starano się także w inny sposób popierać wstrzemięźliwość. W tym celu zaprowadzono tu wspólne wieczory towarzyskie, t. zw. »herbatki« w zamkniętym kółku, wypełniając długie zimowe wieczory najroźnorodniejszymi grami towarzyskimi. W licznych domach grają tutaj w domino, szachy, młynka, a prawie we wszystkich w Niebo i piekło. Kilkunastu młodszych członków brało udział w kursach pisania listów i wyrzynania w drzewie.

W półtoragodzinnym przemówieniu mówił p. dr. Gantkowski o alkoholizmie ze stanowiska lekarskiego, wywodząc, jak zły wpływ wywiera alkohol na ciało ludzkie w ogólności, a szczególnie na serce, mózg, nerwy, powodując niestety częściej, aniżeli niejednemu do myśli, częściami a nawet ogólnie porażenie ciała. Wszakże całym majątkiem robotnika to zdrowie, a on je niebacznie samochcąc alkoholem niszczy i marnuje. W sposób jasny i zajmujący starał się mówca na różnych przykładach z życia codziennego sprawę szkodliwości alkoholu wszechstronnie wyjaśnić i widocznie przekonał słuchaczy, gdyż po wykładzie około 60 osób oświadczyło gotowość wstąpienia do »Wyzwolenia«, towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości. Następnie wygłosiła p. Maryanna Piątek pobudkę do wstrzemięźliwości a na scenie odegrano z powodzeniem jednoaktówkę, potępiającą pijactwo. W następującej potem pogadance rozprawiano długo nad wykładem który wszystkich żywo zainteresował. Panu dr. G. należy się podziękowanie, że przybył tak daleko, aby nas pouczyć i rozjaśnić wiele spraw, których nie znaliśmy.

A. J.

— **Wice przedwybory na powiat Gostyński**, w celu postawienia kandydata na posła do sejmiku pruskiego, odbędzie się w Gostyniu, w niedzielę, d. 16 b. m. po południu o godz. 5 na sali w strzelnicy. O liczny udział uprasza

Komitet.

Poradnik prawny.

A. M. 300. Jeżeli nie było umowy, na jaki okres czasu Pan najmujesz mieszkanie, a komorne miałeś kwartalnie płać, możesz Pan wypowiedzieć zaraz na koniec pierwszego kwartału i to najpóźniej trzeciego dnia roboczego tegoż kwartału. — Jeżeli zaś mieszkanie było na rok najęte, — choćby tylko ustnie, — nie potrzebuje gospodarz zwolnić Pana przed upływem roku. (§§ 565 i 566 kodeksu cywil.)

H. J. 102. Jeżeli owa maszyna do szycia dłużnicze niezbędna jest do zarabiania na życie, nie można jej fantować. (§ 811 Nr. 5 ordynacji proc. cywil.)

W. r. w. My. Oprócz renty od wypadku za czas niezdolności do pracy nie możesz Pan żądać jeszcze wynagrodzenia dla swego zastępcy w gospodarstwie. (§ 8 ustawy III z d. 5. 7. 1900.)

N. N. w. N. Poprzednia ustna umowa nie ma żadnego znaczenia wobec piśmiennego kontraktu, któryś Pan później podpisał. Trzeba go było przed podpisem dobrze sobie przeczytać. Prokurator nie przyjąłby przeciw gospodarzowi skargi o oszustwo.

N. N. 500 w. P. Wypowiedzenie mieszkania ze strony sołtysa jest ważne, bo pierwotny piśmienny kontrakt najmu na 3 lata przecluił się w milczący sposób nie znowu na trzy lata, tylko na »czas nieokreślony« (§ 568 kodeksu cywil.), a zatem z obustronnym prawem kwartalnego wypowiedzenia. (§ 565.)

St. B. w. Ku. Strażnik, jeżeli ma posiadłość w gminie i przynajmniej rok w niej mieszka, może także głosować na sołtysa. Syn nie może ojca zasiępować przy wyborach. (§§ 39—48 ordynacji dla gmin wiejskich z d. 3. 7. 1891.)

G. N. 110. Jeżeli gospodarz wyraźnie lokatorowi powiedział, że na drugi rok może zatrzymać mieszkanie, a ten na to się zgodził, przyszedł nowy kontrakt do skutku, którego przed upływem roku ani jednej ani drugiej stronie nie wolno zrywać. (§ 564 kod. cyw.)

Cytl. w. Poz. Poślij pani wierzycielowi cośkolwiek na poczet długu za maszynę i napisz mu, w jakich ratach resztę zapłacisz przedstawiając zarazem przykre swe położenie, a może procesu unikniesz.

Gr. w. Ka. Według § 629 kodeksu cyw. winien chlebodawca zobowiązanemu do służby po wypowiedzeniu jej dać odpowiedni (angemessen) czas do poszukania nowej służby. W razie sporu o to, ile dni taki czas wynosi, rozstrzyga sąd. Sądźmy, że 5 dni było za wiele.

P. Ga. w. Ko. Jeżeli sługa przekroczy otrzymany urlop, może mu chlebodawca wytrącić odpowiednią kwotę ze zastępu.

St. Ma. w. Ło. Skoro Spółka dotąd płaci za Pana podatki gminne sądźmy, że nie możesz jeszcze żądać od niej zwrotu swego adzialsu, chyba, że kontrakt wyraźnie inaczej opiewa.

Ka. Kom. w. Kl. Nie odpowiadamy tym, co i w polskim języku nie chcą już używać odwiecznych polskich nazw miejscowości. Zresztą wszystkie trzy sprawy zbyt niedokładnie są przedstawione.

— **Subhasty** odbędą się w przyszłym tygodniu:

Dnia 17 bm. na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 zabudowania Inowrocław nr. 125, 126 Alberta Hufnagel, wartość dochodu 470 i 914 mk.

Dnia 17. bm. na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 i pół Hotel Inowrocław nr. 351 a. Emilia Schneider, wartość dochodu 12,400 mk.

Dnia 18 bm. na sądzie w Ostreszowie o godz. 9-tej posiadłość (wodny młyn) Olszyna nr. 18 Stefana Turowskiego w obszarze 68 i dwie trzecie morgi (17,16,60 ha).

Dnia 18 lutego przed południem o godz. 10 idzie na subhastę posiadłość kupca Wilhelma Krügera w Gnieźnie, położona przy ulicy Wilhelmowskiej 28. Termin sprzedaży odbędzie się w wymienionym czasie przed gniźnieńskim sądem okręgowym w izbie 7.

Dnia 18 b. m. na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 posiadłość Bydgoszcz nr. 1843 Wilhelma Borath w obszarze około pół morgi (1,20 ar.)

Dnia 19 bm. na sądzie w Keyni o godzinie 10 gospodarstwo Neukirchen nr. 143. 146, 339 Karola Lücka w obszarze 35 morg (8,79,00 ha)

Dnia 19 bm. na sądzie w Grodzisku o godzinie 10 obsada Kozłowo nr. 16 Stanisława Sliużińskiego w obszarze 4 i pół morgi (1,13,27 ha).

Dnia 20 bm. na sądzie w Poznaniu o godzinie 10 kamienica Poznań-Lazarz nr. 769 Fr. Otto wartość dochodu m. 11,000

Dnia 20 bm. na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 gospodarstwo Neu-Bechtz nr. 26 i 63 Antoniego Wyrwickiego w obszarze około 20 morg (4,97,00 ha).

Dnia 20 bm. na sądzie w Żninie o godzinie 11 obsada Roggenau nr. 11 Konstantego Ciesiołka w obszarze 1 i jednej czwartej morgi (32,76 ar.)

Z bractw i stowarzyszeń.

— **Katol. Tow. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu** urządza wielką wieczornicę zimową w przyszłą niedzielę, dnia 23 b. m. na ogrodowej sali Lamberta. Program, bardzo urozmaicony, obejmuje rzeczy poważne i pouczające, ale także wesole i pobudzające do szczerzego śmiechu. Wszystko zaś tem więcej zajmujące, że występują nie żadne pożyczane siły, lecz sami członkowie Towarzystwa, młodzi terminatorzy. Obok wielu deklamacji, śpiewów wspólnych i chórowych, wymienia program bardzo piękną i pouczającą rzecz p. t. *Sen o Wiśle ze śpiewami i tańcami*. W drugiej zaś części będą zabawne monologi, komiczny występ dwóch bliźniaków, których same imiona podniecać będą wesołość, bo imię im *Pirek i Ferek*, oraz pełna humoru i dowcipu sztuczka: *Golubroda z Ameryki*. Szanowna publiczność, która zawsze tak szczerze popierała wieczornice Terminatorów i znakomicie się na nich bawiła, zechce i ten raz okazać swoją życzliwość młodzieży terminatorskiej: będzie to zarazem zachętą dla młodych chłopców, aby się jak najliczniej garnęli do tak pożytecznego Towarzystwa Terminatorów i tam pracowali nad swoim wykształceniem. — Bilety na łóż po 1 m. 50 fen., na krzesła w pierwszych rzędach po 1 marce, w dalszych po 75 i 50 fen. można nabywać u X. patrona Kłosa przy Dominikanach, a także w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 7 wieczorem w Gospodzie Wstrzemięźliwości.

Zwykłe zebranie Towarzystwa w niedzielę, dnia 16. lutego o godz. 6-tej wiecz. na sali Dominikańskiej. Sprawa wieczornicy! X. Patron.

— Zwyczajne zebranie Towarzystwa »Pielgrzym« pod wezwaniem Boga-Rodzicy w Poznaniu, odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 5 na sali Dominikańskiej. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

— **Drugi zjazd delegatów Oddziałów »Wyzwolenia«** towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych, odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek dnia 17 lutego z następującym porządkiem: O godzinie 9 Msza św. w kościele farnym. O godzinie 10 obrady w sali Gospody wstrzemięźliwości przy ulicy Dominikańskiej. Na porządku obrad: Sprawozdanie roczne sekretarza i skarbniczki, referaty p. dr. Seydy z Poznania. »Abstynencya a kultura« i X. Ludwiczaka z Buku: »O pracy w Oddziałach Wyzwolenia« oraz wybory uzupełniające do Głównego Zarządu i ustanowienie składki związkowej na rok 1908. W Zjeździe udział mogą wziąć członkowie »Wyzwolenia«, a także goście życzliwi sprawie abstynencji za poprzednim zgłoszeniem się na miejscu zjazdu u przewodniczącego. Wszelkich informacji dotyczących »Wyzwolenia« udzielamy odwrotnie. Adres: »Wyzwolenie«, Poznań — Posen, Św. Marcin 69. Przyszłość nasza!

Zarząd Główny »Wyzwolenia«.

Dr. Gantkowski,
prezes.

Fr. Cejrowski,
z. sekr.

— **Towarzystwo organistów na Śrem, Gostyni i okolicę** urządza walne zebranie dnia 20 lutego r. b. o godz. pół do 2 po południu na sali hotelu »Victoria« w Śremie, na którym pomiędzy innemi zdadzą sprawozdanie skarbnik i sekretarz, oraz nastąpi uregulowanie kasy towarzystwa, dalej wykład p. Sawickiego z Gostynia »o rejestrowaniu« i obór delegata na walne zebranie Związku.

Ignacy Rybicki,
sekretarz towarzystwa.

— **Dortmund.** W niedzielę, dnia 16 lutego odbędzie się dla członków tow. »Cecylii« zaraz po południowym nabożeństwie w kościele św. Józefa lekcyja śpiewu na sali p. Schuberta, Heroldstr. 20. Z powodu, że sala od innych zamówiona, odbędzie się lekcyja śpiewu tylko aż do godziny pół do 7 po poł.

O. Bazyli.

Kalendarz Świąt: Niedz. (Niedz. Starozapustna) 16. Julianny p. m. —

Pon. 17. Flawiana b. — Wt. 18. Konstancji p. — Śr. 19. Konrada w. — Czw. 20. Nicefora m. — Piąt. 21. Eleonory p. — Sob. 22. Katedry św. Piotra w Antyochii

Adoracyą Najśw. Sakramentu mają następujące parafie: 16. Tulce i Ostrowo przy Strzałkowie. 17. Zaniemyśl i Miłżyn. 18. Czerlejo i Połud. 19. Giecz i Skarboszewo. 20. Gultowy i Staw. 21. Iwno i Strzałkowo. 22. Kleszczewo i Szemborowo.

Walne Zebranie

pisanej spółki odbędzie się dnia 27-go lutego 1908
godz. 2-giej po poł. na sali p. Biskupskiego.

Porządek obrad:

Przedłożenie sprawozdania kasowego za r. 1907, uchwała
co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie Zar-
ządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
Sprawozdanie z odbytej rewizji związkowej z d. 5. 3. 1907.
Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
Uchwała wynikająca z § 47 prawa Spółk. z 1 maja 1889.
Wnioski. (408)
Sprawozdanie kasowe za rok 1907 wyłożone jest w lo-
kasowym.

Krzywiń, dnia 8 lutego 1908.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

RADA NADZORCZA

Ks. Nawrocki, prezes.

Walne Zebranie

Banku Ludowego w Golejewie

odbyć się dnia 24 lutego rb. (w poniedziałek) o godzinie
południowej na sali szpitalnej w Golejewku.

Na porządku dziennym

pozwyczajnych czynności i podziału zysku, wybór trzech
członków Rady Nadzorczej i zmiana § 47 ustaw, doty-
cząca organu urzędowego spółki. (417)

Rada Nadzorcza.

Dr. Wacław Łuczowski, prezes.

Golejewo, d. 10. II. 08.

Walne zebranie Die Generalversammlung

pisanej Spółki odbędzie się
Jutrosinie w poniedziałek
dnia 2-go marca 1908
godzinie 2-giej po poł-
ni na probostwie.

der unterzeichneten Genossen-
schaft wird in Jutroschin
am Montag, den 2. März
1908 um 2 Uhr nachmittags
im Geschäftslokal abgehalten
werden.

TAGESORDNUNG:

1. Jahresbericht pro 1907, Ver-
teilung des Reingewinnes.
Annahme der Bilanz, De-
charge für Vorstand und
Aufsichtsrat.
2. Wahl von 3 Aufsichtsrats-
mitgliedern
3. Beschlussfassung betreffend
§ 49 des Genossenschafts-
gesetzes vom 1. Mai 1889.
4. Anträge ohne Beschluss-
fassung.

Der Jahresbericht pro 1907
wird von morgen ab im Ge-
schäftslokal ausliegen.

Jutrosin, 15. Februar 1908.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

Rada Nadzorcza.

Suchocki, prezes.

Der Aufsichtsrat.

Suchocki, Vorsitzender.

* Licytacja *

a 126 dębów, 22 brzoźki, 211 sosien, 418 dragów dębowych
podwójnych, 412 pojedynczych, 40 dragów sosnowych
i 44 kupki chróstu z **obróbu Brzezka**, (412)
a 62 brzozy, 100 sosien, 73 podwójn., 120 pojed. dragów
brzozowych i 40 kopek chróstu z **obróbu Kozubiec**
na 252 sosny z **obróbu Pionnik** za Kozubcem

odbyć się w środę dnia 19 lutego rb.

w Miłosławiu w hotelu Bazar
po godzinie 9 przed południem.

Zarząd leśny w Miłosławiu.

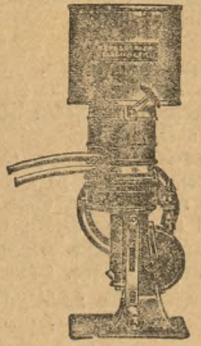
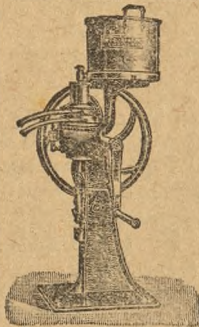
H. CEGIELSKI Tow. akc. w Poznaniu

ulica Strzelecka 14,

poleca pierwszorzędną, trwałą
i akuratywnie odtłuszczającą

CENTRYFUGI ASTRA

o nadzwyczaj lekkim biegu.



Centryfugi „Astra“ nabyli od nas pomiędzy innymi:

p. A. Tomaszewski, Świdnica	na 125 ltr.	p. W. Zimmermann, Lauret-	na 300 ltr.
„ J. Hauske, Węglewo	„ 75 „	„ tenhof, Pr. Wsh	„ 300 „
„ J. Jurkiewicz, Godawy	„ 125 „	„ Waligóra Strzelno	„ 1800 „
„ J. Biegala, Gietrzwałd	„ 125 „	„ Dominium Chomłaza	„ 125 „
„ J. Kowalski, Johan esruh	„ 75 „	„ p. W. Biegala, Słomsk	„ 125 „
„ A. Paliwoda, Bronisław	„ 75 „	„ Freyer, Kunzensruh	„ 75 „
„ J. Siwiński, Mułszki	„ 125 „	„ A. Strużyński, Li-ewo	„ 75 „
„ W. Wacelak, Strz lee	„ 125 „	„ Ozimina, Ojzanowo	„ 75 „
„ C. Stawicki, Poniee	„ 75 „	„ J. Napierała, Sekowo	„ 75 „
„ W. Pańczak, Bogiel	„ 75 „	„ J. Lemarski, Murezyn	„ 200 „
„ Wilński, Parchanie	„ 125 „	„ Speichert, Białobłoty	„ 75 „
„ A. Dopierała, Anna-Kol.	„ 75 „	„ M. Spychała, Walentynowo	„ 75 „
„ Pankowski, Anna-Kol.	„ 75 „	„ Wl. Domek, Luchowo	„ 75 „

Walne Zebranie

Die Generalversammlung

niżej podpisanej Spółki odbę-
dzie się w niedzielę, dnia
25 lutego rb. o godz. 4-tej
po południu na sali domu ban-
kowego.

der unterzeichneten Genossen-
schaft findet am Sonntag,
d. 23. Februar d. J. nach-
mittags 4 Uhr im Saale des
Bankhauses statt. (438)

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie kasowe za
rok 1907.
- 2) Podział zysku, przyjęcie bi-
lansu i udzielenie pokwito-
wania Zarządowi i Radzie
Nadzorczej.
- 3) Wynagrodzenie Rady Nad-
zorczej.
- 4) Wybór 3 członków Rady
Nadzorczej na 3 lata.
- 5) Sprawozdanie z rewizji,
dokonanej przez rewizora
związkowego.
- 6) Wnioski bez uchwał.

Tagesordnung:

- 1) Kassenbericht für 1907.
- 2) Verteilung des Reinge-
winnes, Annahme der Bilanz
und Entlastung des Vor-
standes und des Aufsichts-
rates.
- 3) Remuneration d. Aufsichts-
rates.
- 4) Wahl von drei Aufsichts-
ratsmitgliedern auf 3 Jahre.
- 5) Bericht über die durch den
Verensrevisor abgehalte
Revision.
- 6) Anträge ohne Beschlus-
fassung.

Rachunki za rok 1907 wy-
łożone są w lokalu bankowym.

Der Kassenbericht für das
Jahr 1907 ist im Geschäfts-
lokale ausgelegt.

Golina, dnia 7 lutego 1908.

Golina, d. 7. Februar 1908.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

Rada Nadzorcza.

Nikodem Schroeder.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

Der Aufsichtsrat.

Nikodem Schroeder.

W Lipnicy pod Szamotułami

odbyć się

w środę d. 19 lutego o godz. 9 1/2

LICYTACJA

na drzewo opałowe

(przeszło 200 metrów szczepów, niektóre zdadne dla bednarzy)
oraz grube dragi świerkowe na użytek budowl. — Będzie to
ostatnia sprzedaż drzewa opałowego tej zimy.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossen-
schaft findet am 3-ten März
1908 vorm. 11 Uhr im Majew-
ski'schen Saale in Exin statt.

Tagesordnung:

1. Kassenbericht pro 1907.
2. Annahme der Bilanz, Be-
schluss der Gewinnverteil-
ung und Entlastung des
Vorstandes und Aufsichts-
rates.
3. Wahl 3 Aufsichtsratsmit-
glieder.
4. Beschluss des Höchstbetrages
der anzunehmenden Sa-
areinlagen und der auf-
zunehmenden Wechseldar-
lehne. (a8C)
5. Anträge ohne Beschluss-
fassung.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft
mit unbeschr. Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat.

Probst Gutsche, Vorsitzender.

Dla gotujących się do stanu małżeńskiego

polecamy książeczki zawierające dostateczny wykład nauki Kościoła o małżeństwie i przysposobienie do tegoż Sakramentu i to:

O małżeństwie. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.
Do ślubu. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.
Mała pamiątka ślubna. Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Podarek ślubny czyli rady przed ślubem dla nowożeńców, rady po ślubie dla małżonków z przykładami i modlitwami. Cena w pięknej oprawie z wyciskami 1 mk., z przesyłką 1.10 mk.

Wielka rana narodu polskiego czyli małżeństwa mieszane. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.

Za zaliczką 20 fen. więcej.

Odwrotnie dostarcza

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań — Posen O. 1.

W zakładzie bon i ochroniarek i w szkółce dla młodszych dzieci

rozpocznie się nowy kurs nauk dnia 24 kwietnia. Dzieci wstępować mogą do szkółki z dniem każdym, płacą 3 M. miesięcznie. Nauka w seminarium trwa rok, szkolne wynosi w wyższym kursie 30 Mk., w niższym 18 Mk. kwartalnie. Bliższych objaśnień udziela, oraz wskazuje uczciwe stany

Przełożona zakładu **Walerya Puffke**
Poznań, Długa ulica 4.

Rzeczywistą oszczędność
w kuchni osiągnie gospodyni domu przez

MAGGI'ego przyprawę
z gwiazdą krzyżową

Daje ona słabym zapom jak i wszelkim jarzynom itd. natychm. silnego smaku

Maggi'ego przyprawę trzeba kazać powtórnie napełniać tylko w oryg. butelk, ponieważ takowe prawnie nieczem innym jak prawdziwą Maggi'ego przyprawą napełniane być mogą

MAGGI'ego dobra, oszczędna kuchnia.

Darmo!!

Bardzo stare obuwie

można nabyć za tanie pieniądze. nowo podzylowane obuwie do roboty, bardzo korzystnie. Zamówienia i reperatury wykonuje się tylko w własnej fabryce, dla tego rzetelna praca i towar po niskiej cenie. Polecam Szanownej Publiczności także **2-gi skład nowego obuwia** w wielkim wyborze i z rzetelną usługą.

Właśc. P. Gizelski
POZNAŃ
Półwiejska ulica 19 i 20

Srótową mąkę
najzdrowsze pożywienie dla dorosł. i dzieci. rekonwalescentów, blednicowych i nerwowych poleca (372)
W. NAATZ
Poznań
ul. Wrocławska 30.

Carte gosie pierze
poleca po Mk. 2. 2.50, czysto białe po 3. 3.50, kwap po 4.50 i 5 Mk. za funt. Wysyłka za zaliczką pocztową.
W. Ziarniak
Strzałkowo (Stralkowo.)

Mam zamiar sprzedać moją

posiadłość
7 mórg roli, 1 morgę łąki — budynki nowe — dom murowany — przy szkole — do kościoła 2 km. Cena 6000 M. Zdadne miejsce dla stelmacha lub na kram. — (343)
Jan Maćkowiak, Zalesie
per Góra (Jarocin.)

DOM
w mieście powiatowym o 4-ech izbach w dobrym położeniu z dwiema morgami dobrego ogrodu, przy ulicy nadającej się na plac budowl. jest do nabycia. Cena kupna 2200 talarów. Zgłoszenia przyjmuje **Teofil Worsztynowicz Kunowo — Kunthal**

DOM
w którym się znajduje od wielu lat handel tow. kolonialnych i piwa w dobrym biegu, do tego 5 mórg roli, stodoła i chlewy, wszystko murowane, jest we wielkiej wsi kościelnej, gdzie szkoła i kolej w miejscu, zaraz na sprzedaż. Zgł. przyjmuje eksped. Przew. pod nr. 432.

Wszystkie szczury wyępi

ACKERLON
paczka 50 fen. i 1 marke.
J. Czupczyński, Centr. drog., St. Rynek.
J. Schleyer Nast., Szeroka ulica.
E. Kapalczyński, ulica Zamkowa 4.
Stan. Zerkler, drog. ul. Jadwigi 14.
W Srodzie: K. Osinski, Stara drożerya

Kaszlu

nie będzie nikt miał, skoro każdy skłonny do kaszlu, będzie pił **Klarowicza** ruski rdest, wydający bardzo dobry codzienny napój, który kaszlowirzezywiście zapobiega. — Prawdziwy w paczkach po 50 fen. do nabycia tylko w **Drogerii pod Kotwicą M. Klarowicz** Poznań, Posen, Petriplatz 2. **Złoty enklir lodowaty** do stłozenia tej herbaty funt 50 fen. (Mniej jak 3 paczki pocztą nie wysyłam. Zaleca się dia tego zamawiać razem ze sąsiadami).

Do nabycia w każdym składzie tow. kolon.

Mydło
Ascha
najlepsze
do prania

z terpentyną i salsiakiem

DOM
w Stęszewie w rynku, miasto liczy około 16-0 mieszcz., gdzie już budują kolej, składający się z kramu z oknem wyst (3 pokoje, kuchnia, chlew itd.), do każdego przedsiębiorstwa, bo w najlepszym położ., wszystko nowe murowane, przy wpłacie 3000 M. na sprzedaż. Stęszewo jest tylko 3 mile od Poznania odległe. — Tylko osobiste zgłoszenia przyjmuje właściciel **Teofil Weychan, Stęszewo.**

Warsztat kolodziejski
z mieszkaniem od wielu lat dobrze prosperujący, połączony z kuźnią, ma do wydzierzawienia od zaraz lub też później m. kowal. T. Chojnański, Szubin.

Wiatrak holender murowany, z bardzo dobrem mienieniem i 10 mg. ziemi z budynkami, 15 km od miasta, przy szosie, jest zaraz do sprzedania. Oferty przyjm. **St. Kazowski w Strzelnie.**

Piśmienne prace

wszelkiego rodzaju, wet w najtrudniejszych sprawach, prawnych, towych, podatkowych, równo ksiązkowość i korespondencja dia kupców i przemysłowców załatwia tanio **Narzyński** Poznań W 3, ulica Książka (Prinzenstrasse) nr. 16

Z powodu stosunków finansowych mam **tanio** na sprzedaż w mieście powiat. **Strzelno**

kamienice

ulica Rzeźnicka Nr. 129) drugie piętro w dobrze się prezentującą, cena 9000 Mk., wpłata 4500 Mk., reszta może pozostać na hipotecę. oraz **dom murowany** wraz z chlewami i miejscem do budowl, cena 3000 Mk. — Zgł. przyjm. **Adam Kierczyński, Jaraczewo** (Jaratschen) Kr Jarotschin

Posiadłość

w Srodzie z obszernym zabudowaniem jest zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Nadaje się na skład węgla i materiatów budowlanych, do tego bardzo porządane spedytorstwo. Ulica ożywna, miejsce bardzo dobre. Bliższych wiad. udzieli **Józef Małcki, kup.** w Srodzie Schrod

posiadłość
Sprzedam moją składającą się z nowych budynków murow. i przeszło dwa morgi ogrodu. Kościół. 2 szpary i parowa cegielnia w miejscu. Cena podług umowy. Więcej **Czabak w Rozdrażewie** powiat Krotoszyński

Jest na sprzedaż (354) w Parzęczewie pow. Śmigielski

wiatrak,

pomieszkaniem i 4 morgi roli. Mający chęć kupna mogą się zgłosić w Parzęczewie do rodziny **Kubaszewskich** Szkoła i kościół w miejscu. Dominium wielkie polskie. **Michał Michalski, Wielichowo.**

Skład z mieszkaniem
lub kantor z 3 pokojami, przydatny dla każd. rzemiosła lub prze-sięb. zaraz lub od 1 kwietnia tanio w **Poznaniu** do wynajęcia: **Piekary 7.** (270)

GOŚCINIEC

mas. mur. z 5 morg. ziemi, w czysto katolickiej wsi, bez konkurencji jest zaraz albo od 1 kwietnia do nabycia. Cena 6000 tal. Zgł. przyjm. **Jan Kempski, Razyce p. Adian. Pr. Posen.** (271)

Poszukuje (389) **2 uczeni** jednego na stelmacha a drugo na lakiernika. **K. Nowicki powoźnik Pleszew.**

ORGANISTA

Chmielewski z Chwałkowa, pol. ksiązem szuka kupna **dobrych budynków** kilka mg roli 10—15 mg o ile możliwości z łąką we wsi kościelnej, nachećniej w takiej gdzieby mógł być zarazem organista

Dom o 3 izbach, na 2 familie, do tego 1 morg ogrodu z 40 star. mi drzewami owocowymi, stósowne także dla ogrodu, jest zaraz przy małej wpłacie i dogodnych warunkach na sprzedaż. **St. Jankowski, Wschowa-Fraustadt, Gerberstr. Nr. 25.** (375)

Dom z 3/4 mg. ogrodu, sadek przy domu. 20 min. od stacji Warberg. 15 min. do kościoła, za cenę 600 talarów zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **Józef Łukowski, sołec p. Warberg Kr. Schroda.**

Gospodarstwo

w bardzo ładnym położeniu, przy szosie. przeszło 29 morg ziemi, w tem 5 morg łąki dwukośnej, z żywym i martwym inwentarzem lub bez tegoż, z średn. wymiarem, jest od zaraz do sprzedania. Zgł. przyjm. **Michał Pacholec k. Kopaszewko,** poczta Choryb, stacya kol. Rogaczewo, powiat Kościański. (302)

Restauracya
w centrum miasta, przy placu, bardzo dobrze zaprowadzona, stała klientela egzystencya pewna, jest od każdego czasu do sprzedania, z powodu nagłego innego przedsięwzięcia. Do objęcia potrzeba tylko 1750 mk. Zgłoszenia do **Przew. Kat pod nr. 418**

8% dywidendy

od udziałów za rok 1907 wypłaca od dziś

Spółka Rolników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

* Sprzedaż drzewa *

z lasu proboszczowskiego w Rombinie

90 m. szepców, 90 m. pieńków, 31 kup k. gałęzi,
30 sztuk budulec lekkiego sosnowego

odbędzie się w domu katolickim w Rombinie we wtorek
dnia 18-go lutego r.b. o godz. 10-tej rano. (390)

Zarząd 1-sny.

Sprzedaż drzewa.

Dnia 20 lutego o godz. 9-tej sprzedawać będziemy
w Modrzu, w buru, drzewo stojące w parcelach i to:

1. drągi sosnowe i brzozy,
2. słabszy budulec,
3. drzewo na opał.

Turkows'i & Michalak.

czwartek 20 lutego o godz. 10 przed poł.
sprzedawać się będzie na licytacji
w Siedleminie pod Golina

w domu Jana Pawła

50 sążni kloft
200 kupek gałęzi
100 sztuk drzewa porządkowego
brzożowego
100 sztuk budulcu sosnowego.

W środę, dnia 19-go lutego
o godzinie 12-tej w południe

sprzedawać będą posiadłość p. Krügera w Brzeźnie pod Długą
Gośliną (Lang-Goslin), od stacji kolejowej Łopuchowo 1 1/2 kil.
oddaloną, obszaru 287 mg., nadającą się podzielić na większe
i mniejsze osady, gdyż we wsi znajduje się kilka domów miesz-
kalnych, również kuźnia i warsztat stelmachski, jako też na-
dający się na handel spożywczy i t. d. Ziemia pszenna i bu-
razana. Warunki bardzo dogodne. Najbliższe miasto Skoki
i Mur. Goślina. Pociąg z Poznania wychodzi o godzinie 11-tej
a z Damasławka (Eisenau) o 10 1/4, przed poł. — Następnego
zaś dnia 20 lutego o godz. 10-tej przed poł. 2 posia-
dłści w Gałęzowie pod Rogowem, dawniej do p. Jana Fola-
rona należące, obszaru 133 i 87 mg w całości lub w mniej-
szych parcelach wraz z żywym i martwym inwentarzem przy
dogodnych warunkach. Stara kolejowa Rogowo. (423)

G. RITTER

Poznań, Wodna ulica 27. Telefon nr. 62.

Interes zbożowy, parcelacyjny i finansowy.

Bank Parcelacyjny w Śremie-Schrimm

ma na sprzedaż przy dogodnych warunkach wpłaty:

**W Konarskich Ołędach p. Książem dwa go-
spodarstwa 45- i 50-morgowe dobrej ziemi z łąkami**
i kompletnym żywym i martwym inwentarzem.

W mieście powiat. na prowincji, gdzie wojsko, sąd, gim-
nazjum, bardzo dobrze prosperującą oberżę z zaja-
zdem, stajniami, dwoma składami, przynoszącą oprócz wy-
szynku i składu rzeźniczego, 2400 marek dzierżawy.

Książeczka depozytu

Banku Kupieckiego w Kępnie

Nr. 25 zaginęła.

Po 6-ty tygodniach od dnia
dzisiejszego traci zagubiona
książeczka ważność. (416)

Bank Kupiecki

Eingetragene Genossenschaft mit
unbeschränkter Haftpflicht.
Kępno, dnia 10. lutego 1908.

Zarząd.

Chleb św. Antoniego

czasopismo miesięczne, prze-
zło na własność klasztoru św.

Józefa w Poznaniu. **Przed-
płatę na rok 1908 upra-
sza się nadsyłać do Przew.**

Siostry Przełożonej i to pod

adr.: **Wielm. Irena Łu-
szczewska. Posen Pe-
tristrasse 7.** (384)

Tytułów nie trzeba dodawać.

gdyż to opóźnia przesyłki.

Przedpłata roczna wynosi bez

przesyłki 1.20 mk. — 1 egz.

na cały rok z przesyłką ko-
sztuje 2 mk. — 2 egz. ro-
cznie z przesyłką 3.50 mk. —

Od 3 egz. poczynawszy obli-
cza się 1.20 mk. za każdy egz.

Ciełba i odnośnie porto, które

do 6 egz. 1.20 mk. na rok wy-
nosi. Od 7 do 13 egz. kosztuje

przesyłka 2.40 mk. rzecnie

**Zeszyt okazowy wysyła
się za darmo.**

Na nadchodzący czas

wielkiego postu

— polecam —
mojego własnego wyrobu
codziennie

świeży siemienny olej

również przyjmuję ziarno na olej
które na poczekaniu i wybijam.

**Józef Małecki,
w Środzie — Schroda.**

Piekarnia

w dużej wsi, gdzie się znajduje
kościół, szkoła, także i kolej
przechodzi. wieś liczy miesz-
kańców 1700, parafia liczy prze-
szło 8000 dusz, jest każdego
czasu z wszelkimi porządkami
do sprzedania tylko rodakowi.
Zgłosz. przyjm. **M. Ste-
faniak, Szamotuły.** (399)

Mam do wydzierżawienia
dobre zaprow. od 50 lat istn.

*** PIEKARNIA ***
z pomieszczeniem i kramem od
zaraz lub od 1 kwietnia r. b.
przy głównej ulicy w Poznaniu.
— Zgł. przyjm. **Jackowski,
Poznań, ul. Wroniecka 5.**

Kram tow. kolonialnych

we wielkiej wsi kościelnej jest
od zaraz lub później do wy-
dzierżawienia. Obrotu miesięcz-
nie jest 6 do 700 mk., dzier-
żawa roczna 130 mk., od mia-
sta 9 km. Zgłosz. przyjmuję

Jan Sowiński
Ostrowo, Kolejowa ul. nr. 26.

W środę, dnia 19 lutego o godz. 12 w południe
odbędzie się w gościnie w **Brodnicy**, powiat śremski

licytacya kupek drzewa

z pierwszego trzebieńia z chróstu zdatnego także do wy-
platania płotów. (411)

Arystokratyna

do pielęgnowania twarzy i rąk

odznaczona na szeszciorocznej wystawie lek. rzy i przy-
rodników we Lwowie złotym medalem i dyplomem

Najsłynniejszy higieniczno-kosmetyczny
proszek do mycia twarzy i rąk z zawarto-
ścią węgla i piętym, miłym zapachem kwiatów

Preparat ten, przeznaczony do racjonalnego pie-
łgnowania skóry, jest niezbędnym i jedynie polecie-
niem godnym. (407)

„Arystokratyna“ działa przez swą zawar-
tość węgla antyseptycznie i orzeźwiająco

Już po krótkim użyciu staje się skóra

biała i nabiera młodociaj świeżości i wdzięku

Pięgi, zmarszczki, węgry, żółte plamy usuwa

„Arystokratyna“ po kłaskawym użyciu. W paczkach

po 25 fen., 3 paczki 65 fen. **Hydrol Arystokra-
tynowe** sztuka 50 fen. **Krem Arystokraty-
nowy** flakon mk 1.50, do nabycia w Poznaniu u pp.

B. Śniegockiego, ul. Rycka, J. Czepczyńskiego Dro-
gery Centralna, J. Gadebuscha, Bazar, E. Kul-szy, ul.

św. Wojciecha, A. Ubysza, ul. Następcy tronu, H. Gło-
wańskiego, ul. Głogowska, St. Zenatela (Drog-rya

pod Złotym Krzyżem), ul. Jadłogi, Umbreit i Sp., ul.

św. Marcina, S. Nawrockiego, ul. Podgórna, W. Offier-
skiego, Chwaliszewo, Fraas Nast.

Na prowincji u pp. J. Janickiego w Nakle,
F. Buzy w Kruświcy, P. Zwierzyńskiego w Gnieźnie

F. Kurowskiego Nast. w Inowrocławiu, w aptece
p. Makowskiego w Kostrzynie.

Gdzie niema na składzie wysłać wprost

CHEMICZNA FABRYKA

Z. Rittera
Poznań, św. Marcin 20.

Gospodarstwo

moje obejmują 28 morg
dobrej ziemi pszennej
z łąką i wysokim borem, z do-
brej maszyn budynkami, bez
wycugu, za 2600 tal. jest z wol-
nej ręki na sprzedaż. Zgłosze-
nia upraszam pod moim adr.:
**Jan Kuźaj, gospodarz, Parzynow
p. Kochłow, Kr. Schildberg.**

Kram tow. kolonialnych

z wyszynkiem, w bardzo do-
brym biega od 4 lat istniejący,
położony w powiatowym mie-
ście liczącym około 8000 mie-
kańców, blisko rynku, jest z po-
vodu choroby właściciela od
1-go kwietnia do wydzierża-
wienia. — Dzierżawa roczna
920 mk., a obejmuje 5 pokoi
i kuchnię; do objęcia potrzeba
około 2400 mk. Zgł. przyjm.

Jan Sowiński
Ostrowo, Kolejowa ul. nr. 26.

Doskonała gospodyni
potrzebna od 1. 4. 08. na
wieś. Zgłosz. przyjm. **W.
Kobylńska, Pobiedziska
(Pudewitz.)** (425)

Do wydzierżawienia

3 dobre restauracje, gości-
nice gospod., g. ściniec dom
do tego 4 morgi ziemi w wiel-
kiej wsi, kościół i szkoła
w miejsc. dobra kuźnia jest
od zaraz do wynajęcia, 3 mie-
siące wolne komorne.

Do kupna

gościniec w wielkiej wsi, je-
den tylko, 12 morg ziemi, dom
przy Poznaniu i morga ziemi
przytem 5 komorników, dom
połączony z oberżą, 3 gospo-
darstwa, kamienica 3 piętrowa
połączona z restauracją, kram-
tow. kolon. z wyszynkiem. Zgł.
proszę tylko osobiste. (430)

Przyjm. także wszelkie po-
średnictwa sprzedaży domów,
gospod., folwarków i gości-
nic dom. lub gospodarskich.

A. BALCEREK

Posen W. 3. St. Lazarus.

Prinzenstr. Nr. 2. I. p.

Przystanek kol. elektr. Allestr.

Panna z uczciwej rodziny

poszukuje miejsca w inte-
resie tow. kolonialn. albo re-
stauracji jako sprzedawczka

Zgłoszenia przyjmuje **Marta**

Feicht, Mogilno. (381)

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności miasta **Poznania** i okolicy, że z dniem 8-go lutego rb. utworzyliśmy przy **ulicy Szerokiej Nr. 8** w domu p. adwokata Seydy

Dom konfekeyjny na miarę

zaopatrzwszy takowy w **największy wybór najnowszych materyi męzkich.**

Damy jako doskonałe to, co pod względem dobrego leżenia oraz wartości ceny możliwym jest.

Nasza gotowa konfekcja

jest zupełnem zastąpieniem wykonania na miarę, przytem **elegancka** i niezrównanie tania.

O łaskawe poparcie proszą

Grassmann & Kocik

ulica Szeroka Nr. 8, parter i I piętro.

Brazowe znaczki rabatowe.

Znajdą umieszczenie:

Gospodynie do dworu i na probostwa, — kuchmistrzynie, panny-służące do chrab. domów, praczki dworskie, pokojówki, kucharze żon i samot., ogrodnicy, włóдарze, kowale itd. Wybor miejsce dla wszystkich dworskich. — (134)
Pośr. po-śad — Stellenvermittler
Franciszek Niedzielski
Posen, Wienerstrasse 6. part.
Telefon 1036.

Pszczelarz specjalista

ze świade twem praktyką, mogący prowadzić ogrodnictwo lub też zać miejsce pisarza, poszukuje miejsca. Łask. of uprasza do eksp. Przew. Kat. pod nr. 440.

Potrzebny pierwszy włóдарz z czeladnikiem

od zaraz lub od 1. 4. 08. na osobny folwark. Zgłoszenia do Zarządu **Gryewo** p. Wągrówiec.

Maszynista

do parowej młockarni, uczoney ślusarz albo kowal, znający się także na reperacyach maszyn rolniczych, potrzebny od 1-go kwietnia. Miejsce jest stałe. — Zgłoszenia z podaniem pensyi i dołączeniem świadectw przyjmuje **Rentamt Dlonie** — Kr. Rawitsch. (386)

Poszukuje kucharkę pańską

któraby zajmowała się także drobiem. od zaraz. Zgłoszenia **D. L. poste rest. Schokken.**

Organista

mający lat 20, trudniący się w wolnym czasie szklarstwem, poszukuje miejsca od 1. 4. 08. Łask. oferty uprasza do eksp. Przew. Kat. pod nr. 388.

ORGANISTA

biegły w swym zawodzie, umiej. prow. śpiewy chórowe, samotny, wolny od wojsk., z pobocznem zajęciem, znający się także na ogrodnictwie — poszukuje posady od 1. 4. 1908 r. Łask. oferty przyjm. eksped. Przewodnika Kat. pod nr. 392.

Organista

trzeźwy, obowiązkowy, biegły w zawodzie, potrzebny od 1. 4. 08. — Zgłoszenia piśm. do eksp. Przew. pod nr. 398.

Na probostwo potrzebna od zaraz albo od 1-go 4. do pomocy przy domowej pracy i małego podwórzowego gospodarstwa wiejska młoda skromna

dziewczyna która chodzi po wiejsku. Zgł. do eksp. Przew. pod nr. 403

PRACZKA

pewna w swym zawodzie, umiejąca choć trochę szyc, potrzebna do wiekszego domu na wieś od N. Roku. Kopie świadectw pod lit. 411 do ekspedycyi Przew. Kat.

Do składu towarów krótkich i stroju na małym mieście przyjmie się

uczennice

umiejąca dobrze rachować. Zgłoszenia do eksp. Przewodnika Kat. pod nr. 395.

Przedsiębiorca

z 30—40 lat i u d z m i poszukuje od 1 marca lub później w dobrem polskim dominium miejsca za **włóдарza**. Łask. spieszne of. z kontraktem upr. do eksp. Przew. p. nr. 376.

Dom Sióstr Miłosierdzia poszukuje do koni i małej gospodarzej pracy, (429)

starszego człowieka, wdowca albo młodzieńca po wojskowości. Wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenia: **Krankenhaus zum Samariter Wollstein i P.**

Potrzebni od 1 kwietnia:

osoby do zarządu, do wyreczenia. kuchmistrzynie, kucharze żonaci, gospodynie, kucharki, panny-służące, bony, panny do dzieci, niańki, pokojowej wszelk. służba na wieś i do miasta. Dla zwyczajnych sług są dobre miejsca za darmo. Proszę o spieszne zgłoszenia z świadectwami.

Stanisława Łukaszewicz Stellenvermittlerin
Posen, St Martinstr. 22.
Telefon Nr. 1195.

Dom. Dobrojewo poszukuje od 1 kwietnia 1908 r.

kowala

z zacieźnikiem lub uczniem. Warunki korzystne. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd**

Dwóch fernali i ręczniaków z czeladnikami

przyjmie od 1 kwietnia 1908 na wysoką zasługę i ordynaryja **Dom. Staniszewo per Węgierskie.**

Organista

żonaty, młody, biegły w swym zawodzie, szklarz i pszczelarz, znający się dobrze na rolnictwie, pragnie z powodu lichego utrzymania zmienić miejsce od 1. 3. lub 1. 4. 08. Zgłoszen. uprasza do eksped. Przewodnika Katol. pod nr. 424.

Potrzebna jest od 1. 4. 08

kucharka pańska

która by się też znała na prasowaniu i gospodarstwie domow. Pensya 80—90 tal. Zgłoszenia proszę nadesłać do **Domin. Leśniewo** p. Weissenburg. Kr Gnesen. (439)

Murarza dominialnego

znającego dokładnie swój fach, pracowitego i trzeźwego, poszukuje **Dom Sierniki** od 1. 4. rb. Pi rwszeństwo mają z pomocnikiem. **Zarząd leśny (Forstverwaltung) Sierniki** pod Rogoźnem (Rogasen).

Kowal dominialny

potrzebny od 1 kwietnia tego roku. Zgł. do eksp. Przew. Kat. pod nr 374

Czeladnik piekarski

znajdzie stałe zatrudnienie u **Stanisława Szymańskiego,** Borek Kr. Koschmin.

Poszukuje zaraz albo później

2 pomocnik. krawieckich, jednego dzielnego, który może czasami majstra zastępować. — tak samo i jednego (394)

ucznia

syna porządnych rodziców, na 3 lata nauki. wszystko wolne. **Franciszek Gawalek,** Rybnik, G.-Ślązk, ul. Zorska 15.

Poszukuje 2-eh uczni

Wiedeńska piekarnia Poznań, Wilhelmowska 17a.

Ucznia syna uczeiwych rodziców, przyjmie od zaraz skład żelaza i tow. kolonialn. **A. Calkosińskiego** w **Kepnie — Kempen.** (414)

Baczność

Gospodarstwo obejmujące 12 mg pszennej i żytniej na wszystko przy domie, budynki, poł podmurowane, jest zaraz nasprzedaż. Do kościoła iszkol. 10 min., na gruncie pozostała maszyna do sieczki i wszystkie porządki rolnicze. Cena kupna 1200 tal. przy wpt. 500 tal.

Wodny młyn na wielkiej wsi z dobrymi budynkami, do tego 170 mg. dobrej roli w tym 40 mg. dwukośnej łąki i 30 mg. boru, z inwentarzem: 5 krow. 2 konie i źrebie, parę świ. i wszystkie maszyny rolnicze i domowe, za cenę 14000 tal. przy wpt. 7 do 9000 M. man. zaraz na sprzedaż.

Gospodarstwa gotowe man. każdego czasu na spr. edaż, po cząwszy od 1 do 18000 mrg., także gościniec, kramy, hotele i kamienice. Ktoby sobie takowe chciał kupić lub sprzedać niechaj się zgłosi wprost do mnie

Józef Szłapka Kempen i. P. Schul-Str. 354.

Na odpowiedź uprasza się załączyć znaczek. (421)

Ucznia

syna uczeiwych rodziców, przyjmie zaraz do handlu towarow kolonialnych i żelaza (526)

Fr. Samolewski, Gostyn.

OBELGE

Obelge rzuconą na pannę **Martę Gietz** z **Marienberg**a niniejszem odwołuję i przytem ją jeszcze przepraszam. (383)

Józef Sobierała, skotarz z **Marienberg**a p. **Poznań**em.

Obelga, która była pisaną na **M. Młynarza,** jest nieprawdą. **S. S.**

OBELGE

wyrządzoną **Janowi Garaszowi** z **Lubonia** odwołuję i go przepraszam. **Luboniec,** dnia 6. lutego 1908. **Katarzyna Boryszewska.**

Osiadłem w Poznaniu
przy ulicy Lipowej Nr. 2.
Adwokat Żuromski.

Kasa Związku Ziemiań

Telef. 1915. przyjmuje depozyta i drobne oszczędności
począwszy od jednej marki i płaci: (2614)
za rocznem wypowiedzeniem 5%
„ półrocznem „ 4 1/2%
„ kwartalnem „ 4 1/4%
na każdorazowe żądanie 4%
Adres: Związek Ziemiań, Poznań (Posen)
ulica Wiktoryi 2. ptr

Śpiewnik kościelny dla użytku parafii rzymsko-katolickich.

Śpiewajmy Panu
wydał X. Józef Surzyński, Dr. św. Teologii,
Proboszcz w Kościanie.
WYDANIE DRUGIE.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Objaśnienia do drugiego wydania. — I. Pieśni przed sumą. — II. Pieśni przed kazaniem. — III. Pieśni adwentowe. — IV. Pieśni na Boże Narodzenie. — V. Pieśni Wielkopostne. — VI. Pieśni Wielkanocne. — VII. Pieśni na Wniebowstąpienie. — VIII. Pieśni na Zielone Świątki. — IX. Pieśni na uroczystość Trójcy Przenajśw. — X. Pieśni na Boże Ciało. — XI. Pieśni do Matki Boskiej. — XII. Pieśni o Świętych Pańskich. — XIII. Pieśni przygodne. — XIV. Suplikacje. — XV. Pieśni za dusze zmarłych. — XVI. Litanie. — XVII. Dodatek. — Alfabetyczny spis pieśni. — Razem 413 stron.

Śpiewnik ten zawiera zarazem melodye naszych pieśni, polecamy go zatem szczególnej uwadze wszystkich lubowników śpiewu oraz naszych braci na obczyźnie.

Cena egz. w trwałe oprawie półciennej 2,20 mk., z przesyłką 2,40 mk., za zaliczką 20 fen. więcej.

Przy odbiorze znaczniejszej ilości osobne warunki.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań — Posen O. 1.

Wyzsza szkoła kroju, szycia i stroi Zofii Szuman

w Poznaniu przy ul. Wilhelmskiej 19.

Kursa oddzielne dla osób chcących fachowo pracować, **oddzielne** dla uczących się do własnego użytku. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie. — Prospekt na żądanie bezpłatnie. — Dostarcza na zamówienie kroju podług miary.

Mitgliederzahl am 30. Juni 1907 — 36.

Schokken, den 8. Februar 1908.

(397)

„RÖLNİK“ Einkaufs- und Absatz-Verein
Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.
T. Zoch. St. Kołpoński. W. Kąsinowski.

Sprzedaz drzewa

odbędzie się w każdy poniedziałek o godzinie 10-tej przed poł. w hotelu w Witosławiu — będzie sprzedawane drzewo opałowe i dragi sosnowe. (284)

Zarząd dóbr Witosław.

*By osiągnąć obrót wielki sprzedaje
jeszcze taniej niż dawniej.*

**Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna.
Sprzedaje taniej niż niejedne fabryki.**

Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję na 5 lat piśmienną gwarancję. Obawy nie ma żadnej, bo to, co się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i wracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą. (1794)

Zegarki czysto srebrne mekkie kluczyk lub remont., z złotymi łożkami, cylindry na 6 kamieni, lepsze 10 mk. **Zegarki niklowe** po 5.40 i 8.00 mk. **Zegarki z Matką Boską czysto srebrne** piękne, tylko lepsze na 10 kamieni z złotymi łożkami po 12, 14 i 16 marek.

Łańcuszki po 25, 30, 50 i 85 fen., lepsze niklowe po 1, 1,25, 1,50, 1,75 mk.

Czysto złote ślubne obrączki 8 karat. (333) stopowane sprzedają tanio i rzetelnie.



Czysto złote za parę 5 milim. szer. mk. 10,00.	Czysto złote za parę 6 milim. szer. mk. 14,00.	Czysto złote za parę 7 milim. szer. mk. 18,00.
--	--	--

Na miarę najlepiej wzięść wazki papier lub drukiem obmierzyć objętość palca i przysłać w liście.

Mój najnowszy 3000 ilustracji bogaty cennik na zegarki, łańcuszki, biżuterię, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki oraz noże, brzytwy, portmonetki i różne okolicznościowe podarki wysyłam każdemu darmo i franko.

M. DANECKI, Poznań,
Posen, Bismarckstr. 2.

Srodkiem na kaszel, 5245 świadectwami not. potwierdzonym i skutecznym są **karmelki piersiowe Kaiser'a** z trzema świerkami. Przez lekarzy badane i polecane na kaszel, ochrypnięcie, katary, zaflegmienie, katar krtani, kaszel kurezowy i koklusz. Paczka po 25 fen., puszka 50 fen. — **Ekstrakt słodowy Kaiser'a**, but. 90 fen. Do nabycia w każdej aptece, w wszystkich drogeriach i większych składach tow. kolonialn. Najlepszy i smaczny ekstrakt słodowy.

Co dopiero wyszły:

Dzieje Polski

ilustrowane

napisał Dr F. Koneczny

Cena 2,40 mk., w opr. 3 m., z przesyłką 20 fen. więcej, za zaliczką 40 fen. więcej.

Uważać trzeba „Dzieje Polski“ Konecznego za nader cenny i pożądany na bytek dla naszej literatury popularnej i polecić można o ich użyteczności, rodziom i wychowawcom młodzieży oraz przyjaciółom „Świąty ludowej, jako książkę najzupełniej odpowiadającą swemu przeznaczeniu.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni.

Odwrotnie dostarcza

Drukarnia i Księgarnia
św. Wojciecha
Poznań — Posen O. 1.

Liszaj

mokry i suchy liszaj, łupież, skrofuly, przeżycze, wyrzuty skórne.

otwarte nogi,

obrażenia nóg, wrzody na nogach, żyły kurezowe, bolące palce, zastarzałe rany są często uporczywe; kto dotychczas darownie oczekiwał wyleczenia, niech jeszcze raz spróbuje od dawna jak najlepiej wypróbowane

maści Rino

bez trucia i kwasów. Puszka 1.— mk. Codziennie otrzymujemy pisma dziękczynne. Tylko prawdziwa w oryginalnym opakowaniu biało-zielono-czerwonym i z firmą Schubert & Co., Weinböhla. Naśladować nie trzeba przyjmować.

Do nabycia w wielu aptekach. Części składowe są następujące: Wachs. Napht. je 15, Walrat 20, Benzoeft. Venet. Terp., Kampferöl., Perubals. je 5, Eigelb 35.

Nerwy, żołądek i cały organizm wzmacnia szybko i radykalnie stokrotnie wypróbowany „Noveferrol“ (nazn. pat. zastrz. 40067) przysparza zarazem słabowitym osobom krwi, wywołując wysm. apetyt a przez to czerstwą i zdrową cerę. (Comp.: Kamil. extr. 0.4, Condur. extr. 50.0, Dest. Was. 250.0, Eisen peptonat 4.0, ZuckerSirup 70.0, Pomeranz. elix. 50.0, Spir. vini 50.0, Vanil. Tinc. 5.0). But. 2.50, 4 but. franco i pudeł. gratis. — Na wystawie w Wiedniu najwyższą odznaką honorową premiowane za nadzwyczaj dobre skutki. — Jedynie do nabycia pod adr.: H. Smyczyński, aptek., Berlin 80. 33 M. „Goerlitzer Apotheke“.



Brzytwy!!

Jedynie najlepsze z angielskiej dyamentowej stali. Znane z dobroci i pod gwarancją: już obciążane i gotowe do użycia.

Wymienie każdą sztukę, jeśli nie będzie dobrą. Piękny, moený futerał do każdej brzytwy darmo.

Nr. 50 51 53 54 56 61

Mk 1.20 1.40 1.75 2.10 2.75 3.75

Pędzelek 40 fen., zwyczajny 25 fen.

Miseczka lepsza, niki. bryt. 40 fen.

Mydło 10 fen.

Paski do ostrzenia po 0.80. 1. 1.50 i 2 mk.

Nożyczki kute stalowe po 40, 50, 60 i 90 fen.

Noże kieszonkowe po 10, 20, 25, 30 i 40 fen.

Odsprzedającym rabat.

Cenniki wielkie około 2000 ilustracji wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, Poznań.

Posen, Bismarckstr. 2.

Najlepsze i najtańsze
brzytwy, kosi i noże
M. Daneckiego
są ogólnie znane.

**We wtorek dnia 18 lutego
o godzinie 9-tej rano**

odbędzie się w lesie Rokosowskim licytacja na

budulec sosnowy.

Rokosów, w lutym 1908.

(346)

ZARZĄD LEŚNY.

Scheuer'a kawa (podwójnego rycerza)

z głoską S w podkowie

bardzo spożywczy napój ludowy!



Przez domieszkę Scheuer'a kawy będą nawet tanie kawy wydajne, przybiorą sil. Znak ochronny. nego smaku, mają miły zapach i są koloru czysto złotego. Scheuer'a domieszka kawy jest zatem najprze-
dniejszą poprawką kawy i oszczędnością w używa-
niu kawy. **Wszędzie do nabycia!**

Jerzy Józef Scheuer.

Fürth w Bawaryi. Schönebeck a. E.

Założony 1812.

Nagr. odznaczony.



Elixir de Kuławia

A. Kwiatkowskiego

jest najznakomitszym środkiem przeciwko siwiznie, takowy nadaje siwym włosom w przeciągu 3—4 dni zupełnie ich pierwotny kolor i połysk. Elixir jest chemicznie rozebrany i przez pp. dr. P. Jesericha i dr. J. Ulatowskiego jako jedynie polecenia godzien uznany.

Cena butelki 3 mk.

Jedynym i prawdziwym środkiem przeciwko wypadaniu włosów jest sławna od roku 1882, przez powagi lekarskie polecona **A. Kwiatkowskiego**

tynkтура na porost włosów,

która wzmacnia nawet zupełnie słaby włos. Czyści głowę z łupieżu, wyrzutów i sprawia przyjemność w używaniu. **Cena za butelkę 2 mk.** Za skutek ręczy

Z. Kwiatkowska, Inowrocław,

ulica Toruńska Nr. 5.

Do nabycia u p. W. Starka w Poznaniu i u pana Mnichowskiego, drogeria w Mogilnie. (2856)

Spec. zakład do wyrobów z włosów.

Salon do fryzowania pań.

Hurtowny handel win

A. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek 6 i Mały p. Tokajem własno winnice.

Złoty medal. — Przysięgły dost. win kość.

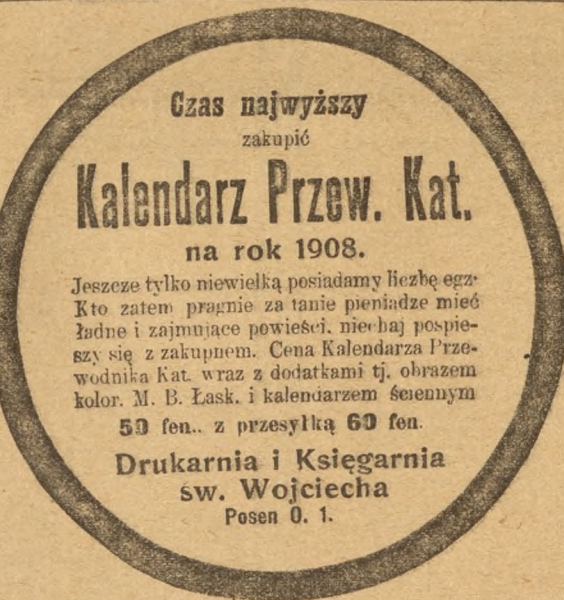
Szanownej Publiczności i swej Klienteli polecam swe znakomite wprost od producentów zakupione:

Wina } Węgierskie stołowe od 1.50 m. litr.
Węgierskie słodkie od 1.50 m. litr.
Węgierskie odstale od 2.50 m. litr.
Węgierskie stare od 6.00 mk. litr.
dla chorych, słabych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znaczne zapasy odciekanych win reńskich, czerwonych z Bordeaux.

Koniaki krajowe od 1.50 m. za litr.

Blizsze szczegóły w cennikach.



**Czas najwyższy
zakupić**

Kalendarz Przew. Kat.

na rok 1908.

Jeszcze tylko niewielką posiadamy liczbę egz. Kto zatem pragnie za tanie pieniądze mieć ładne i zajmujące powieści, niechaj pospieszy się z zakupem. Cena Kalendarza Przewodnika Kat. wraz z dodatkami tj. obrazem kolor. M. B. Łaski i kalendarzem ściennym

50 fen., z przesyłką 60 fen.

Drukarnia i Księgarnia

św. Wojciecha

Posen O. 1.

Mamy zawsze na sprzedaż:

(973)

gotowe gospodarstwa od 20—50 mórg i

obsady chałupnicze od 3—20 mórg duże

a także tylko

domy z ogrodami do 2 mórg.

Nasza kasa płaci od złożonych

OSZCZĘDNOŚCI

4 procent na każdorazowe zaplanie.

4 1/2 procent za kwartalne wypowiedzeniem,

5 procent za półroczne wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony choćby za półrocznym wypowiedzeniem, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt natychmiast.

Dobre 5 procent przynoszące **hipoteki** mamy zawsze na sprzedaż.

Adresować trzeba jak następuje:

BANK PARCELACYJNY

E. G. m. b. H. **Kosten** (Posen).

ZĘBY SZTUCZNE

Plombowanie i leczenie
chorych zębów,

OPERACYE ZĘBÓW BEZ BÓŁU

— Ceny umiarkowane. —

T. GALAŃSKI,

Kępno, Rynek 10

na rzeźw ratusza.

1000 brzołek. 500

dyszli. 300 sosnowych sztabów dla steinmachów. 2 metry kłoft sosnowych i brzożowych, 200 mtr. pieńków, 50 kapek gałęzi brzożowych i sosnowych ma na sprzedaż. (338)

Wawrzyn Hain,
Łagiewniki p. Złotnikami.



Najlepszym środkiem domowym przeciw kaszlowi, chrypie, dyshawicy, duszności, kurczom żołądka, taśmowemu, bólowi zębów, jako i r. umiartym i podagrze jest

K. Buchowskiego

olejek eukalyptusowy

Tysiące ludzi, którzy używali środka tego, znaleźli ulgę w swych cierpieniach, jak i zupełny powrót do zdrowia.

Olejek eukalyptusowy wysła się w butelkach po 50 f. 1 mk. i 2 mk. Poczawszy od 4 mk. franko. (1879)

Adres do zamówień:

K. Buchowski, chemisch-pharmaceutische Fabrik Posen W. 18.

Kto w Gostyniu i okolicy

ma zamiar budować, niech się zwróci z całym zaufaniem do mnie, a będzie najrzetelniej obsłużony. (278)

Polecam mianowicie:

Tartak par. i heblarkę, Największy na miejscu skład drzewa, desek i lat, Gotowe drzwi, okna, podłogi z mej maszynowej stolarni,

Drzewo opałowe i porządkowe z własnych lasów w Małachowie i Morcu.

Franciszek Polaszek
budowniczy w Gostyniu.

Baczność! Baczność!

Najtańsze i najpraktyczniejsze płoty są

płoty druciane

do nabycia wprost z pierwszej polskiej fabryki

A. Zwierzchowskiego
Śrem — Schrimm.

Kto jeszcze nie zna
mydła Zwierzyńskiego
 ten niechaj je spróbuje, a przekona się, że są
najlepsze i w użyciu najtańsze.
 Wszędzie do nabycia.

Wyroby z włosów



w najlepszym wykonaniu, jako to
 warkocze poczwasy od 2-20
 marek, peruczki do modnego cze-
 sania się i dla rzadkich włosów od
 4 marek. przedziałki dla star-
 szych pań od 5 mk. i jakiegokolwiek
 bądź dodatki do włosów poleca tylko

St. Wenzlik,

fryzjer damski i perukarz, premiiowany
 w Paryżu w r. 1902, w Londynie w r. 1904 ect.

Poznań O., 19, ul. Wilhelmowska 19
 obok składu p. MICHAŁSKIEGO.

Ażeby zawodu uniknąć,
 uprasza się uważać na nazwisko i numer domu.

P. S. Zamówienia z prowincyi, po prze-
 słaniu próbki włosów wyczesanych, wykonujemy
 odwrotną pocztą. — Własno wyczesane włosy
 mogą być wypracowane. (2578)



Wielką kradzież

własnej kieszeni popełnia ten, kto nie używa do chowu i tuczu
 świń jedynej prawdziwej domieszki **Susolu**. Świnie pasione
 domieszką **Susolu** lepiej żrą, prędzej się tuczą, i co naj-
 ważniejsze, nie podlegają żadnym zaraźliwym chorobom jak
 czerwonce, pomorowi, sztywnieniu i rozmięczeniu kości.

Domieszka **Susolu** kosztuje dziennie kilka fenigów,
 a odrzuca na trzodzie marki i talary. Setki podziękowań
 świadczą o dobroci tego fabrykatu. (1878)

Susol jest do nabycia we wszystkich składach, droge-
 ryach i aptekach, lub też wprost z chemicznej fabryki **Su-**
solu w Poznaniu. Adres do listów:

Chemische Fabrik des SUSOL Posen W. 18.

Susol kosztuje w paczkach po 1 funt 40 fen., 2 f.
 75 fen., we workach po 10 f. 3,50 mk., 25 f. 7,00 mk.,
 50 f. 13,50 mk., 100 f. 25,00 mk. franko najbliższej poczty
 lub stacji kolejowej zamawiającego. 10 f. wysła się pocztą,
 większe ilości koleją. Upraszamy o dokładny adres i podanie
 stacji kolejowej, do której mamy **Susol** wysłać. Kto przysła
 pieniądze naprzód, nie płaci kosztów zaliczki.

Ognie sztuczne,
 pochodnie, lampiony
 i wszelkie artykuły iluminacyjne
 poleca po znanych niskich cenach

Centralna Drogeria — J. Czepczyński
 Poznań, Stary Rynek 8. Telefon 235.

La darme



byc nie może, ale za bez-
 cen spróbuje

nowy welocyped

Nr 479

za tyko 60 mk.

**z wszystkimi na-
 rzędziami**

Mój welocyped jest ele-
 gantki, silny i na wszy-
 stko odporny. Ozdobne
 nikle i zarna emalia jest
 z wielkim połyskiem
 wykonana, cichy, lekki,
 pewny i prekli bieg
 każdego zdumiewa.

Na każdy welocyped
 daje do 6 lat gwarancji.

Każdy rodzaj zdumieja,
 gdy mój cennik zobaczy
 a zegarki, tacek si, biu-
 rowy, ormonetki i d. i. d.
 Proszę żądać mój polski
 ze n. k. zawierający 4000
 ilustracji a każdemu darmo
 i r. n. k. wysłać. Adres:

Hieronim Tilgner,
 erlin 27., Märktstr. 2

Powozy Bryczki Szory

także używane powozy
 poleca
 w wielkim wyborze

Dzieciuchowicz

fabryka powozów

POZNAŃ

Rybaki Nr. 4-6.



**Rittera
 PROSZEK
 DO PRANIA**
 Lessive Albin
 paczka 25 f., 8 pa-
 czek za 2 m. pocztą
 franko. Do nabycia
 we wszystkich drog.
 iskład. tow.
 kolonialn.

Piękny warsztat
 z mieszkaniem lub bez od 1-go
 kwietnia lub zaraz tanio w Po-
 znaniu do wynajęcia. Piekary 7.

**Ważne dla kupców, przemysłowców
 i towarzystw polskich!**

Co tylko ukazał się

KALENDARZ

statystyczno-informacyjny

na r. 1908

zawierający przepisy o stowarz., kalendarz tab-laryjny
 zebrań, wykaz członków, kandyd. tow., protokółarzy ze-
 brań, nadto adre-sy polskich firm, wykaz towarzystw
 polskich i banków polskich — prócz tego statysty-
 czny pogląd na ustój państwowy Rzeczy niemieckiej
 i Prus., dokładne objaśnienia w sprawie finansów, po-
 datków, cel, stempla itd. o ubezpie-czeniu, sądownictwie,
 oraz sądach kupieckich.

W dodatku: Prowadzenie ksiąg handlowych.

Cena egzemplarza w oprawie płóciennej 1,50 mk.,
 z przesyłką 1,60 mk.

Dla abonentów Przew. Kat. i Robotnika
 cena 1 markę, z przesyłką 1,10 mk.

Odwrotnie dostarcza dopióki zapas starczy

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
 Poznań — Posen O. 1.

Mam do sprzedania

w każdej okolicy Księstwa, mniejsze i większe gospodar-
 stwa, folwarki i większe majątki, jako i parcelu-
 na własny lub właściciela rachunek, przeprowadzam pożycz-
 bankowe amortyzacyjne i konwertowanie listów zastawnych
 udzielając zaliczki na parcelację lub regulowanie hipote-

G. RITTER, Poznań-Posen

Interes zbożowy, parcelacyjny i finansowy.
 ul. Wodna (Wasserstr.) 27. Telefon 62.

Koncertowe

(bardzo silne) czysto
 strojone prima

Harmoniki



po cenach fabrycznych.

2 klucze, 48 głos., 2 basy, okuwana, większa	3,00	2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana, większa	4,00
3 klucze, 72 głos., 2 basy, okuwana, większa	4,50	4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, większa	5,00
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, większa	6,00	4 klucze, 92 głos., 4 basy, okuwana, większa	12,00
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, organ ff.	12,00	6 kluczy, 132 głos., 2 basy, okuwana, organ ff.	17,00

Niech każdy
 korzysta
 i drugim roz-
 powiada.

Klarnety

po 5, 6, 7, 8,
 10 marek.

**Cenniki
 darmo.**

Adres: **M. Danecki, Poznań**
 POSEN, Bismarckstr. 2.

Rozmyślania rekolekcyjne.

Myśli do Boga czyli wzlatywanie gotębicy do swego odpoczynku str. 261 i ciąg dalszy
Wzdychanie gotębicy czyli o dobru łez str. 300.

Cena każdej książeczki 50 fen., z przes. 60 fen.
obie książki 1, mk., z przesyłką 1,10 mk.,
za zaliczką o 20 fen. drożej.

Rozmyślania te, napisane przez ks. Kardynała Belarmina, należą do najcenniejszych skarbów piśmiennictwa pobożnego, napisane są w takiej pobożności i prostocie ducha, że rozgrzać mogą najozięblejsze i najoschlejsze dusze.

Odwrótnie dostarcza

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań — Posen O. 1.

Baczność!!

Szan. Penion Gospodyniom poleca swój interes zaopatrzony we wstążki, koronki, kwiaty do wieńców i kościółta, ręczniki, kapelusze dziecięce, pończochy, resztki materiałów itd. (1566)

Wdowa Agn. Błażejczyk
KROTOSZYN
ulica Kaliska Nr. 3.

Gospodarstwo

obejm. 50 mórg pszennej i żytniej ziemi, 3 morgi łąki, budynki w średnim stanie, kościół jest w miejscu, bez wymiaru, za cenę 3000 tal. przy wpł. 1500 tal. na sprzedaż. — 21 mórg, budynki na gruncie, do tego koń, 2 krowy, tak samo bez wymiaru na sprzedaż; cena kupna 2000 tal., 800 tal. wpłaty. — 30 mg pszennej i żytniej ziemi, budynki bardzo odpowiednie, 1 morga sadu, na sprzedaż, wpłaty 1500 tal., cena 2400 tal., tak samo bez wymiaru. Dom z 1 mg. ziemi do nabycia we wielkiej wsi przy dworze za 500 tal. Blizszych wiadomości udzieli **Józef Krzyżostaniak** Turze per Kochlow, Kr. Kempen. (334)

Dom. Rogaczewo per Choryn, pow. Kościański (Kr. Kosten) poszukuje od 1 kwietnia 08 zdolnego i trzeźwego

kowala-maszynistę

na wysokie zastęgi i ordynaryje. — Zgłoszenia z odpisem świadectw przysyła **Zarząd dóbr. Sokolowski.**

Starszy człowiek znaj. usług kościoła, trzeźwy, uczciwy i pracowity, pragnie **przyjąć miejsce** (354)

kościelnego

a przytem wykonywać i różne prace w ogrodzie. Bl. wiadom. udzieli T. Czerwinski, organista, Poznań-Posen, Dominikań.

Dom mas. mur., w ożywionem i przemysłowym mieście Księstwa Pozn. jest na bardzo korzystnych warunkach do nabycia. Nadaje się bardzo do założenia rzeźnictwa, ślusarni lecz także do każdego innego interesu. — Oferty do eksp. Przew. pod nr. 244.

Poszukuję dzierżawy **gościńca dominialnego** zarazem mógłbym pełnić służbę **połowego** zaraz lub od 1. 4. 1908. Zgłoszenia pod nr. 248 do eksped. Przed. Kat.

Dom mój murowany wraz z stodołą i chlewem sprzedam każdej chwili. Cena według umowy. St. Szymałka w Dłoni (Dłonie).

Zdatna służąca

■ do dzieci i do kuchni po-
■ trzebna do nauczyciela na
■ wieś zaraz albo od 1. 4.
■ Zastę 120 Mk. rocznie
■ i 10 Mk. gwiazdki. Zgłosz.
■ i świad. proszę przesłać do
■ eksp. Przew. pod nr. 371.

2 włóдарzy

z zaciężnikami na wysoką pensję i deputat poszukuje od 1 kwietnia 1908 r.

Dom. Żabiczyn per Rombachin.

Potrzebny od 1. IV. samotny **strzelec-borowy**

w młodszym wieku, obeznany z usługą domową. Zgłoszenia pod literami **D. J.** postlagernu

Czempin.

Dom. Keuguth p. Kan- kel (powiat Leszczyński) poszukuje od 1-go kwietnia 1908

ogrodnika i stelmacha

oboje z podwórzowymi, oprócz tego **pokojuwkę**. Od zaraz lub później potrzebnych kilku **parobków.** (234)

Korzystne kupno dla rodaka. W Sulkowicach pod Krobą jest zaraz do nabycia (339)

Gospodarstwo

4 1/2 mg. roli przy budynkach. Cena podług umowy; oraz 3 kamienice w Krobie i jedna w Gostyniu. Hotel w Rynku. Zgł. przyjmuje **J. Kochański**, księgarnia w Krobie.

Poszukuje się od 1. IV. r. b.

gospodyni kucharki umiejącej dobrze gotować, prasować męską bieliznę i znającej się na chowie drobiu; także

do miasta, ze skromnymi wymaganiem, o ile możliwości wiejskiej dziewczyny. Zgłoszenia należy przesłać pod Nr. 290 do eksped. Przew. katolickiego.

Poszukuję do **dwóch starszych dzieci**

osoby

któraby by ubierała pilnowała ich zdrowia i zajęła się ich garderobą, znajomość krawieczyzny konieczna. Zgł., warunki i kopie świad. proszę przesłać do eksp. Przew. pod nr. 240.

Od 1. IV. 08 potrzebni:

Włóдарz dobrze polcony, z zaciężnikiem, kilku **fornali i deputantów** z zaciężnikami, **forys** do stajni cugowej, **pożądany**, który już z końmi miał do czynienia.

Dom. Lubasz (Lubasz). Kr. Czarnikau.

Forczpana

kawalera lub żonatego (350) z **czeladnikiem** potrzebuje od 1-go 4. 08

Dom. Gostyczyna per Gostyczyn. (Kr. Ostrowo.)

Organista

żonaty, pewny w swym zawodzie, dosk. śpiewak, biegły kościelny, trzeźwy, sumienny i spokojny, poszukuje od 1. 4. 08 stósownej posady. Łask. of. upr. się przesłać do eksped. Przew. Kat. pod nr. 349

Organista egzaminow., biegły w swym zawodzie, chętny do wszystkiego, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia uprasza się do eksped. Przew. Kat. pod nr. 370.

Od zaraz lub 1-go kwietnia potrzebna **starsza dziewczyna wiejska.** Apteka w Koźminie.

Dom. Rusko poszukuje od 1. 4. 1908 **tegiego parobka** z zaciężnikiem za wysokim wynagrodzeniem do odpasania trzody chlewn. Również potrzebni są **forczpan, kowal, stelmach.**

Poszukuje się od 1. 4. r. b.

gospodyni

pod dyspozycję na wieś do dworu na Kujawy, łagodnego usposobienia, w średnim wieku, umiejącej dosk. gotować i dobrze prasować, znającej się na chowie drobiu, — pensja 200 na rok, świadectwa tylko do bre kilkoletnie. — Do tego samego dworu poszukuje się też

pokojuwki

zręcznej dziewczyny z dobrymi świadectwami na 40 tal. pensyi. Zgłoszenia proszę przesłać do eksped. Przewodnika Katolickiego pod nr. 297.

Dziewczyny.

Kucharke do folwarcznej kuchni, do drobiazgu i do mleczarni przyjmie na wysoką zastługę i tantiemę

Dom. Potulice per Nakło.

Potrzebny chłopak

16—18 letni lub starszy, samotny, mający zamiłowanie do konia, na wysokie zastęgi. Również potrzebne **dziewczę** 14-letnie lub starsze do posługi. Zgł. przym. **Wyrzykowski.** Głuchowo per Czempin.

Poszukuję od 1-go marca lub od 1-go kwietnia 08

chlopea do kredensu

któryby pełnił obowiązki **drugiego służącego.** Henrykowska Mańkowska Winnogóra per Miłostaw.

Ucznia

przyjmie każdego czasu **K. Musielski**, mistrz szewski, Poznań, ul. św. Marcina 22.

10 uczni

murarskich przyjmę od zaraz lub później.

Cz. Leitgeber

budowniczy (161) Poznań, plac Wilhelmowski 17.

2 uczni chcących się wyuczyć stelmachstwa przyjmie od zaraz (357) **Woźniak**, mistrz stelmachski, Gniezno, Słomianka Nr. 8.

Zakład dentystyczny
Leon Nowicki
POZNAŃ
Plac Piotra Nr. 2
(narożnik ul. Wrocławskiej).

Ucznia na krawiectwo

zaraz lub od 1. 4. poszukuje **Wacław Pouch** **krawiec w Ostrowie.**

Chłopca

uczniowego, mającego chęć wyuczenia się **ogrodnictwa**, poszukuje od 1 kwietnia r. b. **M. Michalak**, ogrodnik, Obudno p. Eitelsdorf, Kr. Znia.

Do zarządu **Ogrodni** Hrabowskiego w Siemianicach w powiecie Kępińskim może się zgłosić od 1 marca poczynszy

uczeń.

Blizszych wiadom. udzieli ogrodnik art. **Jul. Scherwentke.**

Do mojego handlu poszukuje **ucznia.**

W RADECKI handel towarów kolonialnych, dasyłacya i handel win w **Krotoszynie.**

2 uczni mając. chęć wyuczenia się **rzeźnictwa** i wszelk. wyrob. mięs. przyjmie zaraz lub od 1. 4. 08 **Franc. Rajewski**, m. rzeźn., św. Wojciech 7.

2 uczni w naukę **stelmach-** stwa przyjmie zaraz lub później **Walenty Dziembowski**, mistrz stelmachski w Buku.

2 uczni poszukuje **piekarnia** **W. GOZDECKI**, Poznań-Włocław, ulica Następcy Tronu 4. (293)

2 uczni

synów uczeiw. rodziców przyjmie zaraz lub od 1. 4. 1908 w naukę na dogodn. warunkach **Stanisław Szymański**,

Ucznia

syna uczeiw. ro- dzieiw. przyjmę od 15. 3. lub od 1. 4. t. r. do składu tow. łokciowych, garderoby męskiej i obuwia. **St. Bykowski**, Szubin.

Uczeń lub wolontaryusz

z dobrymi wiadom. szkolnymi może się zaraz zgłosić. (300) **J. Chapp Nast.** skład delikatesów i tow. kolon. w **Inowrocławiu.**

Ucznia potrzebuj. **piekarnia** **Górskiego**, **Poznań**, Półwiejska ulica 32.

2 uczni

chcących się wyuczyć **kowalstwa i ślusarstwa**, przyjmie zaraz **W. Gończyński**, m. kow. Gniezno, Słomianka Nr. 8.